Należność pocztowa opłacona ryczałtem | Wilno, Piątek 24 lutego 1928 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. | Nr. 44 (1091)

Historja listy Nr. 25 w Okręgu Lidzkim.

Już samo zgłoszenie reakcyjnych list endecko-chadecko-piastowskich Nr. 24 bądź 25 w wyborczych okręgach naszego kraju zostało naogół przyjęte jako prowokacja w stosunku do miejscowej ludności.

Za wyjątkiem może samej stolicy kraju — Wilna, gdzie nasza reakcja społeczna w pewnym stopniu zadomowiła się w historycznych dniach walki o przynależność państwową miasta i kraju, na całym terenie Ziem Wschodnich nie ma nic do powiedzenia i roboty, mimo, iż stronnictwa jej (Związek Ludowo-Narodowy, Chrześcijańska Demokracja i P. S. L. „Piast") posiadają formalne prawo do istnienia.

Począwszy od przełomowych chwil po ukończonej wojnie światowej, w historji Ziemi Wileńskiej, aż do czasu wypadków majowych r. 1926, stronnictwa reakcyjnej prawicy, zdobywszy prawem kaduka wszystkie czołowe stanowiska państwowe dla swych przeważnie zauszników, krzywdziły lud miejscowy, odmawiając mu, zagwarantowanych przez konstytucję najprymitywniejszych praw obywatelskich oraz stosując najbrutalniejsze szykany administracyjne.

Rządy reakcji wytworzyły w naszym kraju dla odbudowującej się po wiekowej niewoli Rzeczypospolitej sytuację bolesną. Otwarły drogę przez zieloną granicę dla agitacji wywrotowej bolszewizmu, dając w niemniejszej mierze asumpt nawet mikroskopijnej Litwie do zaczepnych działań zbrojnych na pograniczach i do wrzasku na forum międzynarodowem o ucisku polskim.

Rządy reakcji naruszyły tradycyjnie przyjazne stosunki ludności polskiej z ludnością białoruską i litewską, czego gorzki posmak mamy dziś jeszcze w przebiegach, powstałych w tych czasach procesów politycznych.

Od wypadków majowych kraj nasz przeżywa emocjonujące momenty niwelowania wpływów rządów Witosów i Grabskich, odbudowując się planowo, choć powoli.

Pod rządami Marszałka Piłsudskiego z dniem każdym rośnie zaufanie do państwowości polskiej, zadzierzgają się porwane brutalną ręką sługusów reakcyjnych na nowo więzy przyjaźni i współżycia mieszanej ludności, znikają ostatecznie koszmarne wizje wojny z sąsiadami, a we wszystkich dziedzinach życia odbywa się proces twórczej, pozytywnej pracy.

Narodowa-Demokracja, której leaderzy są jednocześnie leaderami obałamuconych mas przez Chadecję i „Piasta" — wiedzą dobrze, że mimo największych wysiłków, pomocy pewnej części kleru i nakładów pieniężnych w takich np. okręgach jak lidzki, święciański, czy nowogródzki nie mają najmniejszych szans na zdobycie przy wyborach ilości głosów, mających im zagwarantować mandat.

Listy swe jednak wystawili z wyraźnym zamiarem odciągnięcia pewnej ilości głosów od listy prorządowej, by przez pomniejszenie jej efektu wyborczego mieć jakiekolwiek podstawy do usprawiedliwiania się w oczach mas, iż pod rządami Marszałka Piłsudskiego nic się nie zmieniło i że mniejszości narodowe, w okręgach tych stanowiące większość, nie mają do tych rządów zaufania.

O to tylko im chodzi i roli tej niemożna nazwać inaczej, jak nikczemną prowokacją. To są względy moralne i zasadnicze, dla których nie tolerujemy list reakcyjnych w naszych okręgach. Przejdźmy jednak do aktualnego zagadnienia, jak się z tą nową inwazją akcji destrukcyjnej uporać.

W okręgu wileńskim i święciańskim zatwierdzona została ze względów formalnych lista Nr 24. Z tychże samych względów formalnych Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 62 na posiedzeniu swem dnia 18 b. m. w Lidzie nie zatwierdziła pokrewnej tamtej liście listy Nr 25, ochrzczonej mianem „katolicko-ludowej".

Nad zagadnieniem, czy listę tą zatwierdzić, czy unieważnić komisja debatowała w ciągu kilku posiedzeń. Wyrok zapadł właśnie owego dnia 18 b. m. Endecy podnieśli alarm w całej swej prasie. I otóż stała się rzecz zgoła niespodziewana. Starosta lidzki, pełniący obowiązki rządowego komisarza wyborczego zażądał od komisji odbycia ponownego posiedzenia w sprawie reasumpcji (wznowienia) uchwały o ważności tej listy.

Stosownie do wniosku starosty Zdanowicza Okręgowa Komisja Wyborcza Nr.62 zebrała się ponownie 20 bm. i po ożywionej, jak doniósł nam nasz korespondent, wymianie zdań przy nowym składzie w osobach 2 zastępców nieobecnych członków, przewodniczący komisji sędzia Łowicz-Barański wystąpił z wnioskiem treści następującej:

„Okręgowa Komisja Wyborcza mając na względzie, że uchwała z dnia 18 lutego zapadła wobec mylnego zastosowania punktu 2 art. 49 ustawy o ordynacji wyborczej, postanowiła decyzję swą z dnia 18 lutego zmienić i listę nr. 25 zatwierdzić".

A teraz odsłońmy nagą prawdę, która kryje się za tą uchwałą. Otóż dwóch członków komisji było przeciwnych reasumpcji i zgłosiło odrazu *votum separatum*. Szalę przeważyli zastępcy nieobecnych członków, w tem głos czołowego kandydata tejże listy 25 do Senatu radnego m. Lidy p. Wismonta. Oczywiście to nie zakończyło sprawy.

Wczorajszy telefon z Lidy przynosi nam bowiem wiadomość opiewającą, że członkowie Okręgowej Komisji Wyborczej za wyjątkiem przewodniczącego sędziego Łowicz-Barańskiego postanowili zwrócić się do Sądu Najwyższego o wyjaśnienie, czy komisarz wyborczy p. starosta Zdanowicz uprawniony był w myśl obowiązującej ustawy o ordynacji wyborczej do stawiania wniosku o reasumpcji uchwały w sprawie unieważnienia listy Nr.25, gdyż członkowie ci (rzeczywiści, a nie zastępcy w rodzaju p. Wismonta) stoją na stanowisku, że komisarzowi rządowemu p. Zdanowiczowi przysługiwało prawo zaskarżenia poprzedniej uchwały komisji z dnia 18 lutego, a ta dopiero na mocy orzeczenia Sądu Najwyższego mogła poddać rewizji swoje stanowisko.

Oczywista nie możemy przewidywać, jakie zajmie stanowisko Sąd Najwyższy w tej mętnej historji, niemniej jednak uważamy, iż mamy pełne prawo moralne do zdarcia z tej historji zasłony i oddania jej pod sąd opinji.

W końcu dodać musimy lakonicznie, iż p. Zdanowicz stanowisko starosty zawdzięcza dawnym rządom endecko-piastowskim i choć od wypadków majowych urzędował poprawnie do dziś cieszy się opinją zdeklarowanego endeka. *Sir.*

Amnestja w w. m. Gdańsku.

GDAŃSK, 23.II. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu sejm gdański uchwalił w pierwszem czytaniu ustawę amnestyjną przedłożoną przez senat wolnego miasta. Ustawa ta dotyczy przestępstw politycznych.

Możliwość wznowienia sprawy konfliktu polsko-lit. na marcowej sesji Ligi N.

BERLIN, 23.II. (Pat). Agencja „Telegr. Union" donosi w depeszy z Genewy, że tamtejsze koła polityczne liczą się z możliwością wznowienia sprawy konfliktu polsko-litewskiego na marcowej sesji Rady Ligi Nar. Rząd polski, jak twierdzi agencja Tel. Un. zamierza zwrócić się do Rady Ligi z oświadczeniem, że dotychczasowe rokowania były bezskuteczne i prosić Radę o ujęcie w swe ręce dalszego toku spraw. O ile do tego dojdzie, Rada Ligi zwrócić się ma do Waldemarasa z prośbą, aby osobiście przybył na sesję marcową do Genewy.

Odpowiedź litewska na notę Polski nastąpi jeszcze w bież. tygodniu.

„Dzień Kowieński" podaje: „Jak dowiadujemy się ze źródeł pewnych, opracowanie odpowiedzi na notę polską jest w toku i jeszcze w tygodniu bież. zostanie ona przesłana rządowi polskiemu. W odpowiedzi swej rząd litewski m. in. zapyta rząd polski, czy zgodzi się na prowadzenie rokowań z udziałem przedstawiciela Ligi Narodów".

Premjer Waldemaras o sytuacji wewnętrznej Litwy.

Prof. Waldemaras w rozmowie z współpracownikiem „Idische Stimme" stwierdził, iż konsolidacja wewnątrz kraju poczyniła wydatne postępy. Zdaniem premjera, większość ludności popiera obecny rząd. Obecnie wypada jedynie przeprowadzić te reformy, jakie zostały zapowiedziane: referendum, zmiana Konstytucji. Jak dotąd, niepodobna było reform tych dokonać ze względu na zaborcze plany Polski, która w pewnej chwili szykowała napad na Litwę spodziewając się, iż uzyska poparcie stronnictw lewicowych.

Prof. Waldemaras do Genewy nie jedzie.

„Dzień Kowieński podaje, że premjer Woldemaras na marcową sesję Ligi Narodów nie pojedzie, albowiem na porządku dziennym obrad marcowych niema kwestji, dla których Litwa ma zainteresowanie.

Zjazd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Zwołany na dzień 26-go b. m. inauguracyjny zjazd Federacji Polskich Związków obrońców Ojczyzny odbędzie się o godzinie 10-ej rano w sali Rady Miejskiej w Warszawie. Zjazd poprzedzi uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyrzekł zaszczycić zjazd swą obecnością.

W zjeździe biorą udział następujące organizacje połączone w federacji: Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych, Stow. Zjednoczonych Legionistów Polskich, Organizacja Zjednoczonych Podoficerów Rezerwy, Zjednoczenie b. Uczestników Powstań. Narodowych, Centralny Związek Osadników, Liga Inwalidów Wojsk Polskich, Polska Organizacja Wolności, Związek Sybiraków, Związek Obrońców Lwowa i Związek Bajończyków.

Zjazd prasy estońskiej, łotewskiej, polskiej i fińskiej.

TALLIN, 22.II (Ate.) Łącznie z obchodem 10-lecia niepodległości Estonji odbędzie się w Tallinie zjazd prasy estońsko-łotewskiej,—mający na celu ustalenie planu współpracy obu krajów. Na zjazd ten związek dziennikarzy estońskich wystosował zaproszenie do prasy polskiej i fińskiej. Obrady rozpoczną się 23 b. m.

Dziś przybyła na zjazd delegacja dziennikarzy polskich w osobach p. Poraja-Koźmińskiego, delegata Synd. Dz. Polskich w Warszawie i Leona Matuszewskiego, dyrektora ATE. Na dworcu delegacja powitana została przez szefa biura prasowego MSZ. estońskiego p. Mery i szefa Synd. Dz. Estońskich p. Wellera oraz z ramienia poselstwa przez sekretarza p. Malickiego.

Delegacja łotewska przybywa jutro w składzie 11 osób z szefem biura prasowego p. Bilmannem na czele.

Prasa włoska o sytuacji przedwyborczej w Polsce.

RZYM, 23.2. (Pat). „Giornale d'Italja" w artykule wstępnym poświęca dużo uwagi sytuacji przedwyborczej w Polsce, podkreślając doniosłe znaczenie utworzenia Bloku Bezpartyjnego pod egidą Marszałka Piłsudskiego. „Giornale d'Italia" wyraża przekonanie, iż genjalna inicjatywa Marszałka stworzyła tym sposobem podstawę do wzmocnienia państwa.

Łotwa chce zaciągnąć pożyczkę amerykańską.

RYGA, 23.II (Ate). Przybył przedstawiciel grupy finansistów amerykańskich Maller, prowadzący już od dłuższego czasu rokowania o sfinansowanie łotewskiej pożyczki zagranicznej. Maller oświadczył, iż kapitaliści amerykańscy gotowi są udzielić Łotwie pożyczki 15 miljonów dolarów, równocześnie sfinansować pożyczkę 45 miljonów dolarów dla przemysłu pod gwarancją rządową.

Maller udaje się wkrótce do Finlandji, która niedawno zaciągnęła pożyczkę 15 miljonów dolarów u tej samej grupy finansowej.

Ułatwienie komunikacyjne między Łotwą a Litwą

RYGA, 23.II (Ate). Dziś powrócił z Litwy specjalny delegat rządu łotewskiego, który bawił w Kownie celem omówienia sposobu usunięcia trudności komunikacyjnej pomiędzy Litwą a Łotwą.

Trudności paszportowe na granicy tych dwu republik są tak wielkie, iż wielu podróżników obiera częściowo drogę przez państwa skandynawskie, aby uniknąć tych trudności. Rząd litewski zasadniczo zgodził się na usunięcie tych trudności.

Rezultaty wyborów w Chinach.

TOKIO, 23.II (Pat). Według ostatnich obliczeń, podczas wyborów konserwatyści uzyskali 213 mandatów, liberali—210, niezależni—14, partja robotnicza—8, kupcy—4, reformatorzy—4. Pozostało do obsadzenia 12 mandatów.

* * *

OSAKA, 23.II (Pat). Omawiając wyniki wyborów sfery przemysłowo-handlowe wyrażają obawę, że wyniki te pozostawią sytuację polityczną w dalszym ciągu niewyjaśnioną. Członkowie partji robotniczej domagają się jednomyślnie podjęcia zarządzeń mających na celu zmniejszenie bezrobocia.

Z Litwy Kowieńskiej.

„Nowe" stronnictwo.

RYGA, 23.II. (Ate). Z Kowna donoszą, że odbył się tam zjazd nowej organizacji politycznej pod nazwą Związek Rolników. Na zjazd przybyło 215 członków Rząd reprezentowali premjer Waldemaras i minister rolnictwa Oleksa. Zjazd przyjął rezolucję, w której zwraca się z apelem do rządu, aby w przeciągu dwóch lat nie ogłaszał wyborów.

Z Rosji Sowieckiej.

10-lecie istnienia czerwonej armji.

MOSKWA, 23.II. (Pat). Dziś obchodzona będzie uroczyście 10-ta rocznica istnienia armji czerwonej. Na terenie całego Z. S. R. R. odbywają się uroczyste zebrania w wojsku, w fabrykach, w warsztatach i instytucjach. Komitet wykonawczy ZSRR. przyznał znaczne ułatwienia i przywileje byłym partyzantom i czerwonym gwardzistom w zakresie podatków, rent i nauki szkolnej dla ich dzieci.

Odpowiednie postanowienie przewiduje przyznanie specjalnych funduszów w okresie 2-ch lat na potrzeby kształcenia fachowego armji czerwonej oraz poprawy bytu oficerów. Na cel ten przeznaczono 10.000.000 rubli. Pozatem centralny komitet wykonawczy postanowił nadać ordery „Czerwonego sztandaru" flocie bałtyckiej i znacznej liczbie osób między innymi Kalininowi, Pietrowskiemu, Unschlichtowi, Mikojanowi i innym.

Dalsza walka z opozycją.

MOSKWA. 23. 2. (kor. wł.) W/g wiadomości „Izwiestij" za należenie do opozycji i walkę z partją komunistyczną wykluczono ze składu partji: w m. Kijowie 16, Archangielsku—3, Samarze—5, Baku—19, Moskwie—1, Mińsku—5, Tatarskiej republice 19 i Gruzji—40 czynnych opozycjonistów.

Przed rokowaniami estońsko-niemieckiemi.

BERLIN. 23.II. Pat. Dzienniki prawicowe ogłaszają oświadczenie estońskiego ministra spraw zagranicznych, że Estonja nie poczyni w rokowaniach z Niemcami żadnego ustępstwa na rzecz żądania Niemiec w sprawie odszkodowania dla właścicieli wywłaszczonych z majątków niemieckich.

Watykan a dzieła d'Annunzia.

RZYM, 23.II. (Pat). Duże wrażenie wywołało w Rzymie przemówienie Ojca Św. do zebranych w Watykanie kaznodziei, którzy mają wygłaszać kazania w okresie wielkiego postu. Papież polecił między innemi tym kaznodziejom podkreślać w swych kazaniach zgubny wpływ złej literatury i zachęcać zwłaszcza młodzież do jej unikania. Ojciec św. mówił, iż należy specjalnie w chwili obecnej we Włoszech zwrócić uwagę na pisma d'Annunzia, którego działalność literacka jest na indeksie, a którego zbiorowe dzieła wydawane są obecnie we wspaniałej szacie pod protektoratem władz włoskich.

Pisarz ten — mówił Papież — aczkolwiek obdarzony przez Boga niezwykłym talentem i siłą twórczą, prawie we wszystkich swych dziełach otwiera wrota bezbożności i niemoralności, obalając podstawy moralne i głosząc kult nadczłowieka. Ojciec św. polecił kaznodziejom traktować ten temat z odpowiednią powagą, a chociaż nie wymówił nazwiska d'Annunzia to jednak wiadomem było, iż jego ma na myśli.

Zaznaczyć należy, że walka sfer kościelnych ze świeckiemi we Włoszech na temat wartości dzieł d'Annunzia jest obecnie dość ostra, gdyż d'Annunzio stał się dla faszyzmu najwyższym wyrazicielem ducha włoskiego oraz bohaterstwa w okresie wojny, Kościół zaś stawia dzieła d'Annunzia na indeksie i zabrania wiernym uczęszczania do teatru na przedstawienia organizowane w całych Włoszech przez grupę aktorską subsydjowaną i grającą wyłącznie sztuki d'Annunzia.

Armja rezerwowa Rzeczypospolitej.

Poza szeregami armji czynnej, pełniącej straż nad całością i nienaruszalnością naszych granic, oddanej fachowej służbie wojskowej, istnieje wielotysięczna armja rezerwowa, o wzniosłych tradycjach walk na tylu polach bitew w imię niepodległości Polski. Pomiędzy armją czynną, a wielką armją umarłych, tych co odeszli, polegli na polach bitew, armja rezerwowa staje się żywem i mocnem ogniwem łączącem w nieprzerwaną nić tradycji wielki wysiłek zbrojny narodu w pamiętnych latach wielkiej wojny europejskiej i walki z najazdem bolszewickim.

Rezerwiści i byli wojskowi rozproszeni w wielu organizacjach i korporacjach obecnie łączą się w silną i potężną organizację pod nazwą „Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny". Dziesięć organizacyj byłych wojskowych, a mianowicie: 1) Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych, 2) Polska Organizacja Wojskowa, 3) Związek Podoficerów Rezerwy, 4) Związek byłych Uczestników Powstań Narodowych, 5) Związek Legjonistów, 6) Legja Inwalidów Wojsk Polskich, 7) Związek Powstańców Śląskich, 8) Związek Bajończyków, 9) Centralny Związek Osadników, 10) Związek Obrońców Lwowa — przystąpiło już dotąd do federacji. W dniu 26 b. m. w niedzielę odbędzie się inauguracyjny zjazd delegatów w Warszawie dla uczczenia doniosłej chwili połączenia się organizacyj byłych wojskowych, rezerwistów i inwalidów w jedną wielką Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Ta wielka pokojowa mobilizacja ma dla całokształtu naszego życia narodowego i państwowego olbrzymie znaczenie. Skupienie dotychczas rozproszonych sił różnych organizacyj byłych wojskowych w jedną wielką Federację, pozwoli stać się byłym wojskowym i rezerwistom czynnikiem doniosłym w naszem życiu państwowem, ostoją i podstawą moralną wspierającą mocarstwową potęgę Polski.

Ponad chaosem partyjnym, zdala od swarliwego zgiełku klik i podwórek partyjnych, wielki sztandar Federacji stać się winien symbolem i wyobrazicielem tężyzny i siły moralnej wewnętrznej Polski. Ci ludzie, którzy na polach bitew, w obliczu śmierci wykuwali drogę dla państwowości polskiej, są uosobieniem szczytnie pojętej, nieopartej na żadnym kompromisie racji stanu państwowej Polski. Przybywa więc w życiu polskiem doniosły czynnik walki z demoralizacją duchową i partyjną powojennej Polski.

Dziś, gdy przestał istnieć front wojenny okopów, tworzy się w postaci armji rezerwowej złączonej w wielką Federację—front moralny, ideowy, silnych ludzi indywidualności, ludzi, którzy przez krwawy chrzest wojny, otrzymali prawo do wzięcia wybitnego udziału w wewnętrznem życiu państwa. Odsunięci przez szereg lat od publicznego życia od wpływu na bieg wypadków, dziś przychodzą w sam czas, są bardzo potrzebni. Głos krwi z pobojowisk wielkiej wojny wzywa ich do boju, do czynnej pracy, o siłę moralną, ideową wielkiej mocarstwowej Polski. Dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu rezerwiści i byli wojskowi, jak głosi jedna z odezw Stowarzyszenia rezerwistów, „odzyskują w społeczeństwie to stanowisko, jakie im się należy z tytułu ciążących na nich świętych obowiązków bronienia Ojczyzny w złej i dobrej doli". W powojennej Polsce, gdy umilkł zgiełk bitewny, oni—byli rezerwiści—odeszli. Na ich miejsce w Polsce wyszły różne karły, płazy i gady, wyszli spekulanci powojenni, karjerowicze, mali ludzie, o ciasnych partyjnych horyzontach, ludzie bez twarzy, bez przeszłości ideowej.

Zamierały wielkie idee, wielkie hasła, zdawało się, że bezpowrotnie zginął kapitał krwi przelanej za Polskę. Wydawało się, że zostały tylko wspomnienia i popioły z dawnych wielkich lat, że nad Polską zapanował szary, codzienny dzień, w którym małość i pospolitość rozpanoszy się wszędzie. Przewrót majowy stał się błyskawicą rozdzierającą nędzną rzeczywistość, powołał na nowo do życia śpiące i drzemiące siły. Taką siłą wielką, lecz niezorganizowaną były szeregi rezerwistów i byłych wojskowych. Dziś zbudzone na nowo do życia stają się wielką, czynną, zorganizowaną siłą. Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny uzupełniająca pod względem ideowym siłę militarną armji czynnej nosi w życie nasze ideały i tradycje niedawnych rycerskich bojów, staje do apelu pod przemożną opieką Wodza Marszałka Piłsudskiego.

Zjazd inauguracyjny w dniu 26 b. m. Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny rozpocznie niewątpliwie nowy okres w organizacjach byłych wojskowych i rezerwistów. Doniosły to fakt i dla całego życia państwowego, gdy potężnieją rezerwy i wzmagają się siły mające życiodajną, moralną moc i zaprawdę twórcze, niepospolite wartości.

Walka o zdrowy Sejm i Senat.

Która lista jest listą Marszałka Piłsudskiego?

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Kancelarja Belwederu zasypywana jest codziennie setkami telegramów i listów, nadsyłanych ze wszystkich stron kraju przez organizacje robotnicze i włościańskie, oraz przez poszczególnych obywateli, którzy oświadczają swą solidarność z listą Nr 1. Pojawianie się delegatów w Belwederze, którzy chcą uzyskać od Marszałka Piłsudskiego osobiście zapewnienie, iż lista Nr 1 jest Jego własną listą — stało się zjawiskiem niemal codziennem.

Po wczorajszej deklaracji zjawił się w Belwederze włościanin Makowski ze wsi Kolębrody pow. rudzińskiego, zapytując w imieniu ludności swej wsi, czy lista Nr 1 jest listą Marszałka Piłsudskiego.

Sukcesy B.B.W. z Rz. w pow. dziśnieńskim

Dzięki wytężonej pracy działaczy miejscowych hasła B.B.W. z Rz. zdobywają coraz szersze kręgi tutejszego włościaństwa białoruskiego W ostatnich dniach lista nr. 1 odniosła wielkie sukcesy na zebraniach publicznych w Dokszycach, Parafjanowie, Królewszczyznie, Dziśnie i Szarkowszczyznie.

Wczorajszy wiec zorganizowany w Głębokiem przez biuro powiatowe B.B.W. z Rz. zgromadził na rynku miejscowym ponad tysiąc osób. Przemawiali po białorusku pp. Dębski, Hałus i Markiewicz. W momencie, gdy na balkon, z którego przemawiano, wtargnął niejaki p. Skipietrow, agitator tak zwanej listy „Ruskiej" nr. 20, ludność powitała go wrogiemi okrzykami, co zmusiło Skipietrowa do ukrycia się przed wzburzoną ludnością. W najbliższą niedzielę odbędzie się w Głębokiem zjazd członków Kółek Rolniczych pow. dziśnieńskiego. Na zjazd ten Biuro Powiatowe zaprosiło czołowych kandydatów listy nr. 1 mecenasa Raczkiewicza i dr. Brokowskiego.

„Wyzwolenie" walczy z policją.

Wyzwolenie nie znajdując absolutnie zwolenników wśród rzesz włościańskich stosuje ostatnio jak najostrzejsze metody agitacji w propagandzie wiecowej. Agitatorzy tego stronnictwa ze słynnym Winiarzem na czele, napadają na policję i urzędników państwowych, wznosząc na wiecach wrogie okrzyki. Wyzwoleniu chodzi najwidoczniej o zasugerowanie mas, jakoby jedynie lista Nr. 3, była obrończynią ludu wiejskiego przed rzekomym uciskiem rządu, który popiera lista Nr. 1.

Jak wczoraj sygnowano z Podbrodzia wymieniony powyżej agitator—Winiarz skłonił swą bojówkę do napadu na posterunek policji.

W Rudziszkach znów niejaki Sienkiewicz po niefortunnej próbie wystąpienia na zebraniu publicznem, które ściągnęło kilkaset osób, zdecydowanie wrogo usposobionych przeciwko Wyzwoleniu, zaczął stawiać czynny opór policji, by w ten sposób wskazać ludności, że jest zdecydowanym na wszystko jej obrońcą. Gdy Sienkiewicza przytrzymano na posterunku policji, znany w okolicy opryszek, kilkakrotnie karany, a dziś gorliwy wyzwoleniec, niejaki Urbanowicz, usiłował na czele grupki, takich jak on bojówkarzy, odbić z rąk policji wspomnianego Sienkiewicza. Ten iście bandycki napad nie udał się wobec interwencji żołnierzy z pobliskiego posterunku K. O. P. u.

Kandydaci P. P. S. w Nowogródku.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dwaj kandydaci P. P. S. z okręgu nowogródzkiego Kotow i Zieniewicz, wyrokiem Sądu Pokoju w Lachowiczach zostali skazani na 2 miesiące więzienia za kradzież kartofli, zebranych dla powodzian małopolskich.

Dzisiejsze wiece kobiece.

Staraniem Demokratycznego Komitetu Wyborczego Kobiet Polskich w Wilnie odbędzie się dziś szereg zebrań kobiecych, a mianowicie: w dzielnicy Nowe—Zabudowania przy ul. Legjonów 44 o godz. 5-ej; w dzielnicy Rossa przy ul. Beliny 5 o godz. 5-tej; w dzielnicy Wilcza—Łapa przy ul. Ponarskiej 35 o godz. 6-tej i o tejże godzinie w dzielnicy Nowy—Świat przy ul. Szkaplernej 21.

Staraniem tegoż Komitetu odbędzie się w najbliższy poniedziałek dn. 27 b. m. o godz. 6-tej w sali Związku Polaków Zakordonowych przy ul. Zawalnej 1 odczyt p. t. „Rola Kobiety w przyszłym Sejmie" p. Eugenji Waśniewskiej z Warszawy

Z Komitetu Akademików — Sympatyków B. B. W. z Rz.

Koło Akademików U. S. B.—Sympatyków Bezp. Bl. Współpracy z Rządem Marsz. Piłsudskiego niniejszem powiadamia, iż Koleżanki i Koledzy, którzy dotychczas nie zapisali się na członków powyższego Koła, mogą to uskutecznić w godzinach od 7—9 wiecz. w lokalu Sekretarjatu Akademickiego, ul. Ad. Mickiewicza 9, lub na następnem zebraniu ogólnem, które się odbędzie w sobotę, dn. 25 b. m. o godz. 5 wiecz. tamże.

Jednocześnie powiadamia się, że w dniach najbliższych ukaże się jednodniówka wydana przez Akadem. Komitet Wyborczy Listy Nr. 1. omawiająca stanowisko zblokowanej w nim młodzieży akademickiej w kwestji wyborczej.

Zjazd delegatek Bezpartyjnego Demokratycznego Komitetu Wyborczego Kobiet z powiatu mołodeczańskiego.

W dniu 22 b. m. odbył się w Mołodecznie zjazd delegatek B. D. K. W. P. z powiatu mołodeczańskiego, na który przybyło ponad 120 kobiet. Sama liczba przybyłych delegatek świadczy dobitnie o nadzwyczajnem wprost zainteresowaniu się kobiet wyborami. Jeśli się doda, iż pewna ilość delegatek przybyła końmi i w mroźny dzień przejechać musiały do 45 kilometrów, oraz, iż tego rodzaju zjazd kobiet był pierwszym w powiecie, to śmiało powiedzieć możemy, że liczba ponad 120 delegatek jest wprost imponująca!

Zabranie zagaiła przewodnicząca Związku Pracy Społecznej Kobiet p. Aurelja Cieślikowska, która w krótkich słowach przywitała przybyłe z powiatu delegatki oraz przedstawicielkę B. D. K. W. K. P. z Wilna—p. Piwońską—oraz wyjaśniła cel zebrania. Krótkie sprawozdanie z działalności powiatowego Komitetu Wyborczego złożyła p. Miherowa—poczem głos zabrała delegatka z Wilna p. Piwońska.

W dłuższem przemówieniu swojem zobrazowała udział kobiet w walkach o niepodległość Polski, ich nikły wpływ na życie społeczne do czasu odzyskania niepodległości—oraz znaczenie, jakie przy dzisiejszym stanie rzeczy odegrać mogą i powinny w życiu ogólno-państwowem i społecznem kobiety, które stanowią 55 pr. ogółu ludności w państwie.

Po przemówieniu p. Piwońskiej jednogłośnie uchwalona została na wniosek p. Cieślikowskiej następująca rezolucja:

„Zjazd Kobiet—odbyty w Mołodecznie w dniu 22 lutego, a reprezentowany przez 120 przedstawicielek z powiatu mołodeczańskiego śle Ci, Panie Marszałku wyrazy czci i hołdu, zapewniając jednocześnie, iż przy nadchodzących wyborach w całej pełni poprze usiłowania Twoje w kierunku odbudowy silnej, potężnej i bogatej Polski".

Zjazdy przedstawicieli Komitetów Wioskowych B. B. W. z Rządem Marszałka Piłsudskiego w powiecie mołodeczańskim.

W ostatnich dniach odbyły się w Bienicy i Połoczanach zjazdy przedstawicieli Komitetów wioskowych B. B. W. z Rz. Obie gminy zorganizowane są kompletnie. Na zjeździe w Połoczanach, w którym udział wzięło 107 przedstawicieli Komitetów wioskowych przemawiali pp. Urbański—kier. ekspoz. pow. B B. W. z Rz., Piotrowicz Maciej—wójt gminy, Sokołowski Józef—prezes Komitetu Gminnego, Bielan Makar i Czerniawski Michał

Z przemówień tych dowiedzieliśmy się, iż mimo usiłowań ks. proboszcza Borowskiego z Oborka z jednej strony, a z drugiej komunistów — agitujących zajadle przeciwko Bezpartyjnemu Blokowi—stworzone zostały we wszystkich wioskach komitety wioskowe, do których ludność miejscowa garnie się chętnie i z pełnem zaufaniem

Zebrani jednomyślnie stwierdzają, iż wszystkie wsie głosować będą przy nadchodzących wyborach na listę B. B. W. z Rz., przyczem wśród żywiołowych oklasków i okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego uchwalono wysłać do Marszałka Piłsudskiego depeszę.

Liczniejsze jeszcze zebranie, w którem udział wzięło 150 przedstawicieli Komitetów wioskowych odbyło się w Bienicy, gdzie przemawiali pp. Urbański, Debski, Gisicz, Hrynkiewicz i Czerniawski — gdzie również wśród gorących oklasków i entuzjastycznych okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego uchwalono wysłać do Marszałka depeszę

W najbliższych dniach odbędą się podobne zjazdy przedstawicieli komitetów wioskowych we wszystkich gminach powiatu

Unieważnienie listy Bloku Współpracy z Rządem

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

W okręgu wyborczym 47 Rzeszów—Jarosław unieważniono ze względów formalnych 8 list kandydatów do Sejmu i Senatu. Między innemi unieważniona została lista Bloku Współpracy z Rządem

Nominacje i przeniesienia w wojsku.

W ostatnim „Dzienniku Personalnym M. S. Wojsk." ogłoszono szereg przeniesień i zmian w korpusie oficerskim.

M. in. płk. Walerjan Czuma zwolniony został ze stanowiska dowódcy obozu warownego w Wilnie i mianowany dowódca 5-ej dywizji piechoty. Na jego miejsce mianowano płk. Henryka Krok - Paszkowskiego.

Dowódcami piechoty dywizyjnej zostali mianowani: płk. Czesław Fijałkowski w 7-ej dywizji piechoty, płk. Władysław Bortnowski w 26 dywizji piechoty, płk. Władysław Grabowski w 14-ej dywizji piechoty.

Przeniesiono podpułkowników w korpusie piechoty: Stefana Kosseckiego na stanowisko dowódcy 10 pułku piechoty, Ottona Czyruka na stanowisko dowódcy 62 pułku piechoty, Leona Brota na stanowisko dowódcy 31 pułku piechoty, Józefa Liwacza na stanowisko dowódcy 50 pułku piechoty, Tadeusza Alf-Tarczyńskiego na stanowisko dowódcy 18 pułku piechoty.

Do K. O. P. przeniesiony został płk. Stanisław Juszczacki i mianowany dowódca 2-ej brygady K. O. P. Płk. Bronisław Ostrowski przeniesiony został z K. O. P. do dyspozycji ministra skarbu.

Przeniesieni zostali ppłk. S. G. Tadeusz Michalski z Generalnego Inspektoratu Armji do Wojskowego Biura Historycznego na stanowisko szefa wydziału i mjr. S. G. Andrzej Korzeniowski z gabinetu ministra spraw wojskowych do Wojskowego Biura Historycznego na stanowisko kierownika referatu. Komendant miasta Brześć n-B. płk. Gorzechowski przeniesiony został do komendy miasta w Warszawie.

Z życia artystycznego.

(Szopka akademicka — Środa literacka).

Siódma zrzędu Szopka, zorganizowana wzorem lat ubiegłych przez słuchaczów Wydziału Sztuk Pięknych naszego Uniwersytetu, składa się jak zwykle z dwu części: tradycyjnej i aktualnej. W części pierwszej występuje szereg kukiełek chłopskich i mieszczańskich, śpiewających stare kolendy ludowe. W ten sposób oglądamy w szopkowem ujęciu sprawę pasterzy, Heroda, a później adorację Bożego Narodzenia, która odbywa się tym razem przed obrazem M. B. Ostrobramskiej (może reminiscencje „Betlejem Ostrobramskiego"?). A i sam budynek Szopki ma syntetyzować Wilno: składa się ona z motywów wieży katedralnej, kościoła św. Anny, Ostrej Bramy i wieży św. Jańskiej. Niezupełnie udało się szopkowym architektom skomponować te różnorakie style w całość harmonijną.

Ale publiczność przez grzeczność raczej wysłuchuje części tradycyjne, czekając niecierpliwie na clou Szopki: aktualne satyry w przeglądzie kukiełek tych osób, które od czasu zeszłorocznej Szopki w ten czy inny sposób zdobyły popularność na gruncie wileńskim. Ta część jest najdłuższa i najwięcej budzi wesołości. Ze wszystkich warstw społecznych i stanów znaleźli się tam przedstawiciele: profesorowie Uniwersytetu, co wybitniejsi akademicy, dygnitarze miejscy, państwowi i wojskowi, literaci etc. etc.

Rolę konferansjera pełni „Juzefuowoczka", a preludjum w formie kupletów odśpiewuje dziad wileński.

Jest w Szopce wiele miejsc rzeczywiście dowcipnych, jak np. scenka z Chestertonem, scena europeizowania Wilna przez p. wice-prezydenta miasta, oraz pomysłowo, a bez tekstu zaprezentowane „betlejemki regionalne". Dużo też jednak jest wody w monologach i kupletach. Dowcip niezawsze słuchacz może wyłuskać z tekstu, a to dlatego, że autorom trudno snać o uchwycenie t. zw. pointy. A już wielce ujemną stroną jest to, że z liczby kilkudziesięciu bodaj kukiełek zaledwie kilka tłumaczy się plastycznie bez zaglądania do programu. Podobieństwo kukiełki do pierwowzoru nie może w Szopce nasuwać wątpliwości słuchaczowi. W przeciwnym bowiem wypadku ginie połowa efektu. Zanim się widz zorjentuje kogo ma przed sobą już lalka znika — i nie pozostawia w pamięci głębszego wrażenia. Nad tem powinni staranniej popracować na przyszłość nasi młodzi artyści. U wielu naprzykład kukiełek zlekceważono w wyglądzie taki łatwy do zachowania, a ważny szczegół jak kolor włosów. Z brunetów i szatynów uczyniono jasnych, płowowłosych blondynów. To wystarczy, aby do niepoznaki zmienić fizjognomję portretowanej osoby.

Należałoby również związać wszystkie ukazujące się w Szopce aktualnej persony nicią jakiejś wspólnej akcji, bez której całość wygląda rozwlekle, nie posiadając wyraźnego, a zdecydowanego zakończenia.

Reasumując wrażenia, stwierdzamy, że tegoroczna Szopka aczkolwiek posiada ustępy ładnie pomyślane i starannie opracowane, naogół jednak słabsza jest od swych poprzedniczek.

* * *

Trzydziesta trzecia „Środa literacka" w murach po-Bernardyńskich miała program urozmaicony i bardzo interesujący. Pierwszą część wypełnił starannie opracowany referat dr. Rostkowskiej o zeszłorocznej laureatce Nobla p. Gracji Deledda, w części drugiej zjawił się na zebraniu gość niecodzienny, a mianowicie utalentowany poeta rosyjski Igor Siewierjanin, którego nasi literaci „odnaleźli" w Wilnie dopiero w ostatniej chwili, o czem w porę nie mógł być powiadomiony szerszy ogół bywalców Śród. Autor „Ananasów w szampanie" zatrzymał się w Wilnie na przeciąg kilku dni wracając z Warszawy, dokąd zaproszony został przez P. E. N. Club. W najbliższą niedzielę poeta wystąpi w Wilnie na własnym wieczorze autorskim, na którym będzie recytował utwory swe z ostatniej doby twórczości. Nadmienić bowiem trzeba, że w roku 1918, kiedy to po przewrocie bolszewickim Siewierjanin wyemigrował do Estonji, zamieszkując tam w jednej z wiosek nadmorskich, nastąpił znamienny zwrot w twórczości poety, który zrywa z futurystycznym urbanizmem i staje się wielbicielem i piewcą przyrody. W Estonji zamieszkuje też do chwili obecnej, drukując od czasu do czasu nowe „poezy" w ryskiem „Siewodnia".

Na „Środzie literackiej" odczytał Siewierjanin swój doskonały przekład „Testamentu" Juljusza Słowackiego oraz kilka wierszy lirycznych.

P. Seweryn Odyniec recytował następnie dwa własne przekłady z „Ananasów w szampanie". Poniżej podajemy trzy wiersze rosyjskiego poety, wyjęte ze zbioru „Werbena" (1920) w tłumaczeniu Tadeusza Łopalewskiego.

IGOR SIEWIERJANIN.

Czas obumarły.

Już kończy się październik bezśnieżny i omglony,
Jednego dnia przymrozek, a deszcz na drugi dzień.—
Już zasnął las obdarty z listowia i korony,
Las cichy i bezbarwny jak kościotrupa cień.

Nad morzem już nie widać bielizny schnącej w więzach,
Bo o jesieni mówią, że flejtuch z niej aż strach—
I chodzą dwie siostrzyce: ona i Influenza
Dwie panny stetryczałe — i stają razem w drzwiach.

Lecz każdy je odpędza, gdziekolwiek się nawiną
Odpędza kijem, łaźnią, lub kładąc ciepły strój—
A ten kto przezorniejszy — chininą i pierzyną
Z wieczora lejąc w siebie herbaty mocnej zdrój.

To czasy obumarłe. I nawet ty, mój wozie,
Wleczesz się — czyś zmęczony, czy melancholję masz?
Tak, dość już mamy błota. Niech zalśni śnieg na mrozie:
W tem błocie nawet księżyc ochlapał sobie twarz.

* * *

Wpadł oknem wiatr,
Wiosenny wiatr
Wonny od bzu.

Nie widzieliśmy się od lat—
Wpadł oknem wiatr
Z widmami snu.

W serce się smutek ciemny wkradł:
Czar dawnych lat
Nie wskrześnie tu...

Wpadł oknem wiatr.

Kołysanka bzów.

Kiedy liljowe morze horyzont ofjoleci
I w lustrze zmierzchu księżyc odbłyśnie cytrynowo
Kiedy w zaczarowaniu przyroda snami świeci—
Pytam ją wtedy o coś, lecz ginie w ciszy słowo.

Ulata noc łabędziem, jak wieszczka ku rozświtom.
I tak wiosennie biały jest płaszcz jej rozświetlony
Że pragną nędzną ziemię uskrzydlić swą muzyką
Brzęczące złotem wschodu zarumienione dzwony.

W tę białą noc nad morzem, drzemiącem jak w kryształe
Gdy tonie w bzowej toni nie tonąc dysk księżyca
Wdycham te barwne wonie, chłonę liljowe dale:
Ten bez, co się sam sobą odurza i zachwyca.

Sowiety a Indje Brytyjskie.

Wysiłki Sowietów w celu wzbudzenia w Indjach silnego i aktywnego ruchu nacjonalistycznego, któryby zmusił Anglików do wystąpienia orężnego, widoczne są i znane nie od dzisiaj. Obecne wypadki nad granicą Indyj od strony Afganistanu, gdzie wybuchło powstanie niezależnych plemion afgańskich, ściąga znowu uwagę całego świata, a W. Brytanji w pierwszym rzędzie na propagandę sowiecką antybrytyjską, która przyczyniła się niewątpliwie do wybuchu powstania Afganów.

Już w roku zeszłym, kongres narodowy hinduski, który się odbył 26 grudnia w Madrasie, przykuł uwagę Rosji i pociągnął za sobą całą lawinę artykułów w prasie sowieckiej w Rosji samej i w Turkiestanie. Prasa sowiecka dopatrywała się już wtedy w obradach i uchwałach kongresu madraskiego wyraźnej tendencji antyangielskiej i widziała w nich zapowiedź czynnego wystąpienia nacjonalistów hinduskich przeciw władzom brytyjskim. Oto co pisał organ sowiecki, wychodzący w Taszkiencie:

„Narodowy ruch rewolucyjny w Indjach nie zagasł, jakby się zdawało obserwatorom powierzchownym. Indje domagają się kategorycznie przyznania im niepodległości. Nie ulega kwestji, że osiągnięcie tego celu, musiałoby zadać cios imperjalizmowi brytyjskiemu. To też dlatego właśnie imperjaliści angielscy nie mogą wypełnić nawet setnej części tych obietnic, któremi szafowali w Indjach, chcąc chwilowo przynajmniej ułagodzić nacjonalistów. Indje są zbyt ważną odskocznią i podstawą ekonomiczną dla kapitalizmu angielskiego, aby mógł się on wyrzec ich dobrowolnie. Zresztą Indje są również nieskychanie ważną bazą strategiczną dla Anglji na Dalekim Wschodzie".

Jak widać z tego rząd sowiecki upatruje w nacjonalistycznym ruchu hinduskim doskonałe narzędzie swej walki przeciw Anglji. Aczkolwiek nacjonaliści hinduscy dążą do celów, które z bolszewizmem nie mają wiele wspólnego, przecież rząd sowiecki nie waha się udzielać im pomocy w myśl swej zasady, iż wszystkie środki są dobre, które prowadzą do celu. Ubocznie zresztą, acz nie tak jawnie, propaganda sowiecka działa także w Indjach na rzecz haseł i celów ściśle jej bolszewickich. Moskiewska „Prawda" tak oto wyraża się o akcji, którą należy prowadzić w Indjach:

„Zadaniem młodej partji komunistycznej w Indjach i niedojrzałego jeszcze do akcji samodzielnej, a szerszej proletarjatu hinduskiego, jest organizowanie ruchu robotniczego i skierowanie go ku celom ściśle komunistycznym. Ale, dodaje tuż zaraz „Prawda", nie znaczy to, aby komuniści i proletarjat Indyj mieli działać zdala i na uboczu od ruchu nacjonalistycznego i od burżuazji hinduskiej. Przeciwnie winni oni brać jaknajwyższy udział w tym ruchu. Nie znaczy to również, aby komuniści nie mieli popierać burżuazji hinduskiej w jej walce przeciw imperjalizmowi angielskiemu"

Oto wyraźnie zaznaczony program działania, z którego wyłania się akcja wspólna komunistów hinduskich, zasilanych przez rząd sowiecki środkami materjalnymi, wraz z nacjonalistami, których komuniści mają popychać do gwałtowniejszych wystąpień antyangielskich, a jeśli można i jeśli się uda — do organizowania czynnego oporu.

W danej chwili Sowiety inspirują Labour Party angielską w tym duchu, aby skłonić ją do niestawienia oporu i niepotępiania ruchu nacjonalistycznego w Indjach. Spodziewają się, że wówczas konserwatyści angielscy ostaną się sami, nawet u siebie w domu, jako zwolennicy rządów twardej ręki w Indjach.

Narazie propaganda sowiecka rozpowszechnia w Anglji w olbrzymich ilościach odbitkę rezolucji kongresu panhinduskiego, wystosowaną do komunistów angielskich. W rezolucji tej — rewolucjoniści i nacjonaliści hinduscy stwierdzają, że tymczasowe zarządzenia władz angielskich nie mogą zaspokoić dążeń ludności do całkowitej niepodległości, zmuszeni będą przeto walczyć nieustępliwie o wydarcie zaborcom przywilejów, które sobie przywłaszczyli. „Zarówno proletarjat hinduski, jak i nacjonaliści — głosi rezolucja — są oburzeni na postępowanie Labour Party i Macdonalda, którzy zdradzają interesy klasy robotniczej dla obrony imperjalizmu angielskiego".

Jest to więc bezpośredni atak propagandystyczny, podjęty przez Sowiety w imieniu nacjonalistów i komunistów hinduskich w samej Anglji. Akcja Sowietów zmierza dwoma drogami: w Indjach, podburzając bezpośrednio masy przeciw Anglikom i niecąc powstania na granicach, w Anglji zaś pośrednio, usiłując rozbić front nieprzyjacielski przez zepchnięcie Labour Party, albo jej części ze stanowiska dotychczasowego i przeprowadzić odosobnienie rządu Baldwina w jego polityce kolonialnej.

Tak czy inaczej konflikt anglo-rosyjski rozgorzał nanowo, walki w Indjach są bezpośrednim jego przejawem, a pokój świata będzie musiał znowu przejść przez ciężką próbę. Wielka Brytanja bowiem nie zostawi bez odpowiedzi ofenzywy sowieckiej na swą najważniejszą placówkę światową.

Francja nie powinszowała Litwie w dniu 10-lecia niepodległości Litwy.

Rozpaczliwy ton prasy litewskiej.

„Liet. Aidas" w artykule „Po uroczystościach" między inn. pisze: „Jedno z wielkich mocarstw europejskich, mianowicie Francja, która podczas wojny bodajże najwięcej głosiła o uciemiężonych narodach, o ich wolności i prawie stanowienia o sobie, która i obecnie stale mówi o pokoju, nie poszła za przykładem ani Włoch, ani Rosji, ani Anglji, ani Niemiec: Litwa 16 lutego b. r. nie otrzymała gratulacji ani od jej ministra spraw zagranicznych, ani od głowy państwa. Prezydentowi naszemu złożył gratulacje tylko pełnomocny minister Francji. Takie wyodrębnienie się Francji z szeregu innych wielkich mocarstw sprawia wrażenie, że Litwa nie jest dla niej pożądanym członkiem rodziny państw, że jest ona przeszkodą dla Polski, która chce pochłonąć nasz naród, że należy zrobić z niej ofiarę ad maiorem gloriam Poloniae. Takiego wrażenia trudno nam się pozbyć głównie dlatego, iż Francja od samego ogłoszenia naszej niepodległości w naszych stosunkach z Polską zawsze i wszędzie popierała ją i była nam przeciwna. I obecnie w prasie francuskiej dobre słowo o Litwie stanowi wyjątek, źle zaś pisać o niej jest nakazem. Litwini są tacy, Litwini są owacy, najlepiej byłoby, żeby Litwini, połączywszy się z Polską, całkowicie się z nią zleli".

Wynika stąd, iż Francja jakby nie życzy sobie dobrych stosunków z Litwą, że woli na wschodzie Europy ofiarować wszystko na rzecz Polski, nawet gdy ofiary tej nie wymaga interes Francji.

Utworzenie poselstwa polskiego w Kairze.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Od dłuższego czasu rozważano w centrali Min. Spraw Zagran. kwestję utworzenia polskiego poselstwa w Kairze. Jak się dowiadujemy, sprawa ta zostanie w najbliższym czasie zrealizowana. Obsadzenia poselstwa polskiego w Kairze należy się spodziewać w początku maja. Jako kandydatów na posłów wymieniają: dyrektora departamentu politycznego p. Jackowskiego i naczelnika wydziału osobowego p. Dzieduszyckiego, oraz naczelnika biura szyfrów, autora słynnej książki o Egipcie dr. Dobrzyńskiego.

Dokoła przesilenia w Jugosławji.

BIAŁOGROD, 23. II (Pat). Usiłowania ministra Spraw Zagranicznych Marinkowicza w kierunku utworzenia gabinetu koncentracyjnego spełzły na niczem. Pozostają obecnie dwie możliwości: proponowany przez Radicza rząd koncentracyjny z osobistością nie należącą do parlamentu na czele, lub przywrócenie dotychczasowej koalicji. Ostatnia kombinacja nie ma dużych widoków powodzenia. O godz. 10 wiecz. Marinkowicz zawiadomił króla, że jego misja nie powiodła się poczem król wezwał do siebie premjera Wukicewicza.

Król Amanullah w Berlinie.

BERLIN, 23.II (Pat). Król Afganistanu Amanullah wraz z małżonką i świtą złożoną z 16 osób przybył o godz. 11 min. 15 przed południem. Już na 15 minut przed przybyciem pociągu zjawił się na dworcu prezydent Rzeszy Hindenburg w towarzystwie podsekretarza stanu Meisnera, członków gabinetu z wice-ministrem Hergtem na czele i innych. Po powitaniu na dworcu przy huku 21 wystrzałów armatnich sznur 20 samochodów przejechał dawnym szlakiem wjazdów cesarskich przez ulice Unter den Linden, Wilhelmstrasse, do pałacu ks. Albrechta. Zarówno dworzec kolejowy, jak i plac przed dworcem oraz cała trasa przejazdu króla Afganistanu do pałacu, w którym zamieszkał udekorowana była obeliskami, choiną oraz flagami o barwach narodowych. Wzdłuż całej trasy przejazdu króla kilkudziesięcio-tysięczny tłum oczekiwał przejazdu królewskiego gościa i prezydenta Hindenburga i wznosił okrzyki na ich cześć. Całe miasto przybrało odświętny charakter. Prasa berlińska poświęca gościom afganistańskim obszerne artykuły wstępne, zaznaczając przytem, że jest to pierwsza od czasu wojny światowej wizyta koronowanego gościa w Berlinie.

I Szwedów biją.

BERLIN, 23 II. (PAT). W rozegranych tu wczoraj w pałacu sportowym zawodach hockeyowych na lodzie berliński Schlittschubeclub pokonał olimpijską drużynę szwedzką w stosunku 5:3.

Białorusini o „Hromadzie".

(Głosy prasy białoruskiej o stanie obecnym b. „Hromady").

Białoruska Włościańsko - Robotnicza „Hromada" mimo jej likwidacji przez władze w początku roku ubiegłego nie przestaje być po dziś dzień jeszcze jednym z ośrodków zainteresowań nietylko białoruskiego, lecz i polskiego społeczeństwa. Przyjrzyjmy się więc przez chwilę informacjom o strukturze i stanie jej w chwili obecnej, które się ukazały ostatnio na łamach prasy białoruskiej w Wilnie i zawierają sporo interesujących szczegółów, mało znanych naszemu społeczeństwu.

Tak naprzykład *„Sialanskaja Niwa"* organ „Sielsajuzu" pp. Jaremicza i Rohuli we wzmiance o rozbiciu się „Hromady", wylicza aż 5 grup samodzielnych, na które rozpadło się—rzekomo—to stronnictwo, a mianowicie: 1) grupę (?) b. posła „Hromady" Sobolewskiego, który się przyłączył do „Sielsajuzu". 2) grupę Białor. Komitetu Narodowego (Nr. 1) z J. Sawickim, Menke i innymi na czele, działającą specjalnie wśród robotników, 3) grupę włościańską d-ra J. Stankiewicza, przywódcy „Sialanskaj Partji". 4) grupe prawosławną z ks. Kowszem i 5) Białoruskie Zjednoczenie Włościańsko - Robotnicze, z pp. Piekaczem, Berntem i Juchną na czele (grupa wyborcza). Pozatem bodajże wymieniano tam jeszcze grupę b. senatora Własowa,—prezesa T-stwa Białoruskiej Szkoły w Wilnie.

Bardziej rzeczowo i wszechstronnie omawia tę kwestje *„Białor Dzień"*,—organ Białor. Radyk. Partji Włościańskiej w artykule p. t. *„Rozpadnięcie się Hromady"* (Nr. 4. r. b.), treść którego jest następująca:

„Proces rozpadowy Hromady, który się rozpoczął niebawem po zaaresztowaniu posłów „hromadowskich", obecnie dobiega końca. Narazie trudno się było zorjentować w jego tendencjach i dopiero teraz, bezpośrednio przed wyborami, gdy życie polityczne poczyna pulsować mocniej, uwydatniła się należycie cała głębia tego rozpadu oraz kształty, które on przybrał.

Dzisiaj można już skonstatować, że proces rozpadowy Hromady, dokonywa się w trzech kierunkach.

Najprzód wycofała się z Hromady jej część najbardziej bierna, mianowicie olbrzymie nie orjentujące się w polityce, zastępy włościaństwa białoruskiego, oraz ta część inteligencji, która się wpisała wręcz ze względu na modę, lub też została zwabioną do Hromady rozmaitemi obiecankami.

Otóż ta część Hromady przestała całkiem istnieć jako czynnik polityczny i obecnie obawia się każdego przejawu życia politycznego, uważając, że każde stronnictwo polityczne to klatka, do której gdy się wejdzie to w rezultacie trafi się do więzienia.

Drugi znów odłam Hromady, bardziej czynny, o wyraźnem zabarwieniu narodowem, uprzytomniwszy sobie wreszcie właściwą istotę Hromady oraz drogę, po której ona wiodła (i dowiodła!) włościaństwo białoruskie — przeraziła się wyników swej akcji. Zerwał też niezwłocznie z Moskwą i Mińskiem, skąd Hromada czerpała natchnienie i środki finansowe dla swej akcji, zaś wewnątrz tego odłamu dokonywa się obecnie przeszacowywanie całego programu Hromady, oraz jej taktyki. To przeszacowywanie trwa jeszcze, to też nie przywiodło narazie do uształtowania się nowej jakiejś ideologji, nowego programu. Jedno tylko jest już dzisiaj jasne dla tego odłamu, to mianowicie, że białoruskie organizacje włościańskie nie mogą prowadzić swej akcji według dyrektyw z Moskwy, bowiem komunizm grozi zagładą włościaństwu białoruskiemu; białoruski ruch włościański nie może się rozwijać normalnie przy kierunku, popychającym miejscowe włościaństwo białoruskie w objęcia obcego państwa; jedynie uzgodnienie tego ruchu włościańskiego z interesem państwowym Polski może umożliwić normalny jego rozwój.

Oto dotychczasowe wyniki realne tego przeszacowywania.

Zerwawszy z podstawami polityki swej w niedawnej przeszłości ludzie ci nie mogą się jednak odważyć na wyznanie całej prawdy szerokim masom włościaństwa, boją się przyznać do swych błędów taktycznych w przeszłości, obawiając się przez to wyznanie utracić resztę wpływów, wśród tej nielicznej cząstki włościaństwa, które dotychczas jeszcze tkwi w zatrutej atmosferze b. Hromady.

Utraciwszy w ten sposób grunt pod nogami, pozbawieni podstaw ideowych, ludzie ci zawieszeni są między niebem a ziemią, lub też szukają schronienia wśród innych białoruskich organizacyj politycznych.

Trzeci odłam Hromady, skupiony dokoła „Naszych Prawd", „Prac" i wreszcie „Dumki Pracy",—prowadzi akcję wyraźnie komunistyczną, pod względem swej ideologii i rodzaju pracy, stanowiąc ni mniej ni więcej jak tylko ekspozyturę Komunistycznej Partji Białejrusi Zachodniej, przybraną, z motywów natury taktycznej, w szatę białoruską.

Piszemy o tem—powiada autor artykułu — dlatego, że uważamy za swój obowiązek obywatelski zakomunikować naszemu włościaństwu całą prawdę o tych panach; z tych też względów, celem lepszego zrozumienia przez nich sedna sprawy, zmuszeni byliśmy nazwać tu rzeczy po imieniu.

Włościaństwo białoruskie winno wreszcie zrozumieć kim są w rzeczywistości jego nieproszeni obrońcy z „Dumki Pracy"; jakiem jest ich właściwe oblicze, oraz ich cel ostateczny.

Dyktatura garstki komunistów nad włościaństwem; „raj sowiecki" w którym włościaństwo jęczy pod ciężarem nadmiernych podatków, „raj" w którym włościanin tak dalece podupadł, że buty wkłada tylko podczas wielkich świąt, raj w którym ziemię białoruską, zroszoną potem włościanina białoruskiego oddaje się w ręce handlarzy i naogół ludzi, którzy dotychczas nie mieli nic wspólnego z rolą, „raj" w którym jego komunistyczne „archanioły" opracowują i realizują projekt przesiedlenia całego miljona włościan białoruskich na daleki Sybir, krainę chłodu, głodu i śmierci, — oto kilka kwiatków z bukietu panów, skupionych przy „Dumce Pracy" (obecnie „Siła Pracy), któremi pragną oni— uszczęśliwić włościan białoruskich.

Proces rozpadowy Hromady—rasumuje autor artykułu — dobiega swego logicznego końca i powstrzymać go nie potrafi już żadna siła.

Wreszcie *„Nasza Baćkauszczyna"* (Nasza Ojczyzna), nowy organ d-ra J. Stankiewicza, w artykule wstępnym p. t. *„Na drodze do życia białoruskiego"* (Nr. 1-szy) stwierdza, że „Hromada" została założona przez zasłużonych i znanych działaczy białoruskich i posiadała początkowo charakter wyraźnie narodowy, dopiero później, na skutek nienormalnych warunków życia białoruskiego w Polsce, stronnictwo to zostało opanowane przez elementy kosmopolityczne, które wysunęły na pierwszy plan moment socjalny, doprowadzając do katastrofy. Obecnie, jak wynika z treści artykułu, „Sialanskaja Partja" d-ra J. Stankiewicza ma zapełnić lukę powstałą po likwidacji „Hromady", skierowując w łożysko zdrowej myśli narodowej i twórczej pracy masy białoruskie w Polsce, oraz chroniąc je przed nowymi ciosami, do których popychają je międzynarodowe elementy hromadowskie z „Siły Pracy" i wszystkich jej poprzedniczek.

Nie wdając się w rozważania nad temi dowodzeniami i wnioskami pism białoruskich na temat „Hromady" możemy stwierdzić przy sposobności jeden niezbity fakt, a mianowicie to, że z „Hromady" coraz to liczniej się wycofuje białoruski element patrjotyczny i narodowy, że tylko wymienimy takich luminarzy jak dyr. R. Ostrowski z małżonką, J. Znarkiewicz, Czetyrko i wielu innych, natomiast wzrasta czynnik międzynarodowy, dzięki czemu stronnictwo to coraz to bardziej zatraca swe oblicze białoruskie, stając się powoli kosmopolityczną „proletarską" organizacją klasową.

K. Smreczyński.

Życie białoruskie.

Nowy Zarząd Tymczasowy T-wa „Chatki Białoruskiej".

Jak się dowiadujemy w związku z ustąpieniem z zarządu T-wa „Białoruskiej Chatki" w Wilnie, jej prezesa A. Pawlukiewicza został powołany na ostatnio odbytem posiedzeniu towarzystwa nowy Zarząd w składzie: prezesa — Teodora Wernikowskiego jako sekretarza G. Konopackiego i skarbnika B. Juźenki.

Dr. Pawlukiewicz ustąpił z Biał. Rady Narodowej.

Jak się dowiadujemy dotychczasowy kierownik Białoruskiej Rady Narodowej A. Pawlukiewicz, z Rady Narodowej ustąpił.

Ustąpienie A. Pawlukiewicza z Rady stoi w związku z objęciem przez niego kierownictwa akcji politycznej w pow. nowogródzkim. Kierownictwo Biał. Rady Narodowej w Wilnie objął p. Teodor Wernikowski.

Z Centralnej Bibljoteki Pedagogicznej Kuratorjum O. S. Wileńskiego.

Onegdaj odbył się odczyt d-ra A. Hirschberga na temat „Nauka obywatelska w szkole średniej". W godzinnej prelekcji przedstawił referent stan Nauki o Polsce współczesnej od chwili jej wprowadzenia do szkoły do chwili obecnej, uwzględniając w szczególności programy ministerjalne, podręczniki i publikacje używane w szkołach przy nauczaniu tego przedmiotu oraz głosy fachowe wypowiadane w tej sprawie.

Z dokładnej analizy programów ministerjalnych wynika, że Nauka o Polsce pomyślana była pierwiastkowo jako nauka historyczna, posługująca się pomocniczo geografją i wprowadzająca w bardzo poważnym stopniu pojęcia z zakresu ekonomji i prawa publicznego, potrzebne dla zrozumienia obrazu stosunków gospodarczych oraz ustroju politycznego współczesnego państwa.

Z czasem jednak zaznaczył się wciąż wzrastający wpływ kierunku geograficzno-przyrodniczego, który ostatnio wziął górę nad historycznym.

W rezultacie grozi właściwej nauce obywatelskiej zepchnięcie na daleki plan, podczas gdy liczne względy przemawiają raczej za jej rozszerzeniem. Przedstawiany w klasie VIII szkoły średniej obraz stosunków gospodarczych nie trafia na przygotowanie w zakresie elementów ekonomji politycznej u uczniów, żywo też odczuwana jest potrzeba wiadomości z dziedziny prawa publicznego, jeżeli nauka o ustroju ma ustrzec się przed werbalizmem.

Bezstronna i ściśle naukowa wiedza powinna dać młodzieży sprawdziany do orjentowania się w samodzielnem życiu wobec zagadnień obywatelskich i państwowych, obudzić w niej krytycyzm wobec uproszczonych doktryn społecznych, wpoić głęboko demokratyzm, stanowiący podstawę naszego ustroju, urobić poczucie narodowej i państwowej więzi i wspólnoty. Uczynić to można przez naukę obywatelską, pojętą wyczerpująco.

W tym celu należy kurs właściwej nauki o Polsce współczesnej w kl. VIII poprzedzić propedeutyką nauk ekonomicznych i prawa politycznego jako osobnym przedmiotem nauczania, zgodnie z postulatami wysuwanymi przez niektórych naszych uczonych (proff. Zoll i Till) a uznanymi już w szkolnictwie zagranicznem. Pod koniec odczytu podał prelegent projekt zarysu owej nauki.

Konkurs na scenarjusz dla filmu powszechnej wystawy krajowej w r. 1929.

Zarząd P. W. K. rozpisuje konkurs na scenarjusz filmowy. Udział w konkursie mogą brać wyłącznie obywatele Rzeczypospolitej Polskiej. Treścią konkursu jest opracowanie tragikomedji, która niezależnie od interesującej akcji, w sposób niezdradzający nazewnątrz wyraźnych tendencyj propagandowych, potrafi zainteresować widza pośrednio lub bezpośrednio wystawami, względnie Powszechną Wystawą Krajową.

Scenarjusz winien zawierać od 10 do 20 stron druku maszynowego (300—600 wierszy) i winien być podzielony na akty (6—8 aktów). Scenarjusze pisane odręcznie nie będą rozpatrywane.

Pożądanem byłoby, ażeby akcja scenarjusza uwzględniła duże miasto, Bałtyk port gdyński i ewentualnie była związana z życiem emigracji polskiej w Ameryce. Scenarjusz winien wypełnić dwugodzinny program. Streszczenie winno być napisane w formie jasnego i ścisłego opowiadania. Opracowanie stylistyczne nie wpływa na wartość scenarjusza, natomiast cały nacisk należy położyć na literackie ujęcie akcji. W miarę możności należy unikać dialogów oraz patosu. Tytuł należy wybrać krótki, lecz zato pełen wyrazu, streszczający w sobie lub symbolizujący akcję, czy też zasadniczą myśl tematu. Podawanie dwóch lub trzech tytułów jest niedopuszczalne. P. W. K. zastrzega sobie prawo zmiany tytułu, jak również uzupełnienia ewentualnie skrócenia akcji, stosownie do wymagań techniki filmowej.

Zarząd P. W. K. wyznacza jedną nagrodę w wysokości trzech tysięcy złotych za scenarjusz, uznany za najlepszy przez Sąd Konkursowy, który stanowią: 1) Prof Błoszyński Kazimierz, 2) dr. Koller Jerzy, 3) redaktor Kucik Stanisław, 4) redaktor Noskowski Witold, 5) reżyser Puchalski Edward, 6) dyrektor Szczurkiewicz Bolesław.

Sąd Konkursowy może polecić do zakupienia Dyrekcji Wystawy prace nienagradzone, a wyróżniające się. Praca nagrodzona wraz z prawem autorskiem przechodzi na własność P. W. K. Do scenarjusza należy dołączyć arkusz informacyjny, zawierający: a) tytuł filmu, b) ilość aktów, c) wykaz osób w rolach głównych z krótką charakterystyką, d) wykaz osób w rolach drugorzędnych i epizodycznych, e) myśl przewodnią scenarjusza, f) godło.

Pozatem do przesyłki należy dołączyć zalepioną kopertę, zaopatrzoną w te same godła, a zawierającą wewnątrz nazwisko i adres autora. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 2 kwietnia 1928 r. godz. 13. Dla prac zamiejscowych miarodajną jest data stempla pocztowego.

Jeśli chcesz ukrócenia demagogji partyjnej — głosuj na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1

Życie gospodarcze.

Ustawa łowiecka.

(*Dokończenie*).

Rozdział trzeci „O ochronie łowiectwa", mówi o kartach łowieckich.

Może otrzymać kartę ten, kto a) posiada własny obwód lub go dzierżawi; b) ma zezwolenie dzierżawcy lub właściciela, przyczem wydawać mogą takie zezwolenia tylko ci właściciele, którzy posiadają obszary nie mniejsze 500 ha, tak aby na każde 500 ha wypadało nie więcej niż jedno zezwolenie. Ogranicza to znakomicie ilość takich zezwoleń.

W cz. 2-ej tegoż rozdziału „O ochronie polowania", art. 35 zabrania chodzenia „ze strzelbą lub innemi narzędziami do łowienia zwierzyny po cudzych gruntach, jeżeli nie stanowią one obwodu łowieckiego, na którym chodzącemu służy polowanie.

Przepis powyższy nie stosuje się do tych przedstawicieli władzy państwowej, który w myśl przepisów obowiązujących winni być przy spełnianiu swych czynności uzbrojeni w broń palną, a przebywają w obwodzie łowieckim w charakterze urzędowym".

Przytaczamy tu dosłownie (w cudzysłowie) odnośny tekst ustawy. Uważamy, że wymaga on uzupełnienia, mianowicie powinien zawierać zastrzeżenie, że wspomnianym osobom „urzędowym" wolno jest nosi broń palną ale *nie-myśliwską*.

Znane są bowiem nadużycia w tej dziedzinie, o czem pisaliśmy w roku zeszłym.

Włóczące się cudze psy myśliwskie (następuje określenie tychże) można zatrzymywać, zawiadamiając ich właścicieli, przy zwrocie zatrzymanych zatrzymujący może żądać odszkodowania za ewent. żywienie i szkody poczynione przez psa. Psy niemyśliwskie oraz koty włóczące się nie bliżej niż trzysta metrów od zabudowań gospodarskich, nie dalej niż 30 od drogi publicznej w obwodzie łowieckim, jeśli nie są przy swych właścicielach lub ich domownikach, wolno tępić.

Podbieranie jaj, wybieranie piskląt i niszczenie gniazd ptaków — wzbroniono. „Wyjęte" są z pod tego prawa: jastrzębie gołębiarze, krogulce, sroki i wrony.

Wzbronione są jakiekolwiek sidła, ziarna rozmoczone w spirytusie, trutki i t p. środki tępienia zwierzyny. Wyjątek stanowi łowienie zwierząt dla celów naukowych, łowienie szkodliwych (wymienionych w art. 59 ust.) przyczem pierwsze wymaga zezwolenia Min. Rolnictwa i to w sposób nie czyniący zwierzęciu krzywdy.

Część 4-ta rozdz. III go mówi o czasie ochronnym. Wśród wielu bardzo pożytecznych przepisów zawiera i ten godzien uznania, którego dotychczas u nas nie było, a mianowicie zakaz polowania od zachodu do wschodu słońca, z małymi wyjątkami. Ustrzega to wychodzącą wieczorami na żer z lasów na pola zwierzynę od zguby.

Po dziesięciu dniach od rozpoczęcia okresu ochronnego, każdy u kogo zostanie dostrzeżona świeżo zabita zwierzyna zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. To samo się tyczy podawania jej w jadłodajniach.

Następny rozdział mówi o wynagradzaniu szkód łowieckich i o ochronie od nich. Są to szkody wyrządzane w plonach przez dziki, jelenie, daniele i sarny, oraz szkody w czasie polowania wyrządzone na cudzych gruntach.

Sprawy te rozstrzyga sąd rozjemczy o znaczeniu sądu gminnego. Ustawa określa szczegółowo całą procedurę.

Wymienionej powyżej zwierzyny, gdyby czyniła szkodę, zabijać ani ranić nie wolno. Dozwolone jest stawianie płotów, straszydeł, palenie ogni nocnych i t. p. działanie. Gdyby wtedy zwierzyna owa zraniła się albo zabiła odpowiedzialności za to nikt nie ponosi.

Rozdziały V-y i VI-ty traktują o postępowaniu władz i postanowieniach karnych. Ostatnie przewidują kary do 5 tys. zł. lub sześciu miesięcy więzienia przy konfiskacie broni etc.

W rozdziale VII-ym (ostatnim) postanowienia wykonawcze.

Ustawa jest w znacznej części ramowa. Szereg spraw pozostawia do przeprowadzenia w szczegółach ministrowi rolnictwa, względnie jeśli chodzi o ważniejsze — Radzie Ministrów. W ten sposób będzie ją można uzupełnić w wielu ewent. brakach.

W pierwszym rzędzie należałoby wprowadzić w życie obowiązek legitymowania się z posiadania zwierzyny zabitej.

Każdy handlarz w szczególności musiałby dowieść, że kupił ją od kogoś uprawnionego do polowania — w przeciwnym wypadku — kara. Zapobiegłoby to w znacznej mierze rozwielmożnionemu kłusownictwu.

Sol.

Kwestja jednak komercjalizacji winna być traktowana ostrożnie i przeprowadzona na pod warunkiem, aby przedsiębiorstwa komunalne, przeznaczone dla celów użyteczności publicznej, nie zostały przekształcone na z a k ł a d y przemysłowe, ponieważ zatraciłyby wtedy swój zasadniczy charakter i dążyłyby jedynie do powiększenia zysków.

Kwestja komercjalizacji przedsiębiorstw komunalnych wchodzi obecnie w fazę zainteresowań czynników rządowych i już w czasie najbliższym odpowiednie ministerstwa rozpoczną pracę nad skonkretyzowaniem tego zagadnienia.

— **Niski stan zużycia nawozów sztucznych na terenie woj. wschodnich.** Według informacyj, udzielonych w jednym z wywiadów prasowych przez p. inżyniera Leona Roniewicza, kierownika Centralnego Biura Porad Rolnych konsumcja nawozów sztucznych na terenie woj. wschodnich przedstawia się niezmiernie nisko w porównaniu z innemi dzielnicami Polski.

Tak, w roku 1926 na ziemiach woj poznańskiego zużyto przeciętnie 20 kg. z wszystkich 3 grup nawozów sztucznych na 1 ha ziemi ornej, na Śląsku ilość ta stanowiła 14 kg, na Wołyniu zaś stosunek ten wyraził się 91 gramów, a na Polesiu 293 gramów.

Odpowiednio do tego kształtuje się i stosunek zebranych z 1-go hektara ziemi plonów.

Podczas gdy w Poznańskiem np. zebrano owsa na tej przestrzeni około 19—20 centnarów metrycznych, na Śląsku — około 16, to na Wołyniu — tylko 8 i pół, a na Polesiu 7,8.

— **Konferencja w sprawie standaryzacji jaj.** W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się konferencja z przedstawicielami organizacyj jajczarskich, na której władze rządowe zaznajomiły zebranych z opracowanym już ostatecznie projektem w sprawie reglamentacji wywozu jaj.

Ten tak ważny dla naszego eksportu produkt, wysyłany jest dzisiaj zagranicę w stanie niebywałego zaniedbania, dość powiedzieć, że jedynie jaja marokańskie i egipskie zjawiają się na rynkach europejskich w gorszym stanie od naszych.

Przy standaryzacji wchodzić będzie w grę wielkość jaj, ich czystość i świeżość, oraz odpowiednie stemplowanie i pakowanie.

Aby wyłączyć pośrednictwo w handlu jajami, prawo ich skupu i sprzedaży będzie oddane organizacjom spółdzielczym i przytem tylko tym, które mają odpowiednie do tego urządzenia. Wszystkie te organizacje będą przez Ministerstwa Rolnictwa, przemysłu i Handlu zarejestrowane.

Aby umożliwić spółdzielniom jajczarskim możność racjonalnych operacyj handlowych, rząd przystąpi w najbliższym czasie do budowy wielkich chłodni w Gdyni i szeregu mniejszych chłodni w całym kraju.

Chłodnie te pozwolą na gromadzenie zapasu jaj i wysyłanie ich wtedy, kiedy odpowiadają temu najbardziej konjunktury handlowe.

Projekt noweli do ustawy o organizacji giełd.

Rada Ministrów na jednem z ostatnich swych posiedzeń omówiła i przyjęła projekt noweli do ustawy o organizacji giełd z roku 1924.

Po ogłoszeniu tej noweli w formie rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej w „Dzienniku Ustaw" uzyska ona moc obowiązującą.

Projekt powyższy dotyczy przedewszystkiem kwestji określenia stanu prawnego t. zw. uczestników giełd. Są to osoby nie posiadające praw czkonków giełdy lecz dopuszczone do udziału w tranzakcjach giełdowych. Projektowana nowela podkreśla wyraźnie, że t. zw. uczestnicy giełd nie mogą korzystać ani z czynnego, ani z biernego prawa wyboru do władz giełdowych.

Projektowana nowela omawia następnie kwestję wyznaczenia rzeczoznawców artykułów dopuszczonych do obrotu na giełdzie. Względem tych rzeczoznawców ma być stosowana forma zaprzysiężenia to samo co względem przysięgłych maklerów giełdowych.

Projektowana nowela przewiduje następnie, że prezes rady giełdowej ma prawo wydawania doraźnych zarządzeń na zebraniach giełdowych w razie konieczności zlikwidowania niepożądanej sytuacj prezesowi rady giełdowej przysługiwać też będzie prawo wystąpienia z wnioskiem przed radą giełdową w sprawach zawieszenia kogokolwiek z członków giełdy w prawach członkowskich na pewien okres czasu.

Projektowana nowela przewiduje też utworzenie instytucji komisji odwoławczych, Komisje takie utworzone być mają dla każdego rodzaju giełdy z osobna. Komisje te będzie powoływać do życia właściwy minister z pośród członków danej giełdy.

Projektowana nowela w dalszych artykułach normuje poważne zagadnienie giełdowych sądów rozjemczych, rozszerza ich kompetencje. Nowe przepisy dopuszczać będą rozstrzyganie przez giełdowe sądy rozjemcze sporów wynikających nawet z tanzakcyj niegiełdowych ale między członkami giełdy, a ponadto sporów między członkami a niečzłonkami giełdy, o ile tylko przedmiot sporu dotyczyć będzie objektów dopuszczonych na danej giełdzie.

KRONIKA KRAJOWA

— **Rolnictwo na ziemiach litewsko-białoruskich powoli się rozwija.** Według danych Głównego Urzędu Statystycznego co do zwiększenia powierzchni zasianych ozimin w roku 1927 w porównaniu z rokiem 1926, wydatniejszy wzrost zasiewów wykazują przedewszystkiem województwa litewsko-białoruskie, jak: wileńskie, nowogródzkie, poleskie i częściowo białostockie obok paru województw małopolskich oraz województwa lubelskiego.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Wzrost zasiewów w Polsce.** Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, otrzymanych przez Główny Urząd Statystyczny, powierzchnia ozimin zasianych jesienią 1927 r. dla całej Polski wynosi: pszenica 1089.9 tys. ha, żyto 5077.1 tys. ha, jęczmień 25.6 tys. ha.

W porównaniu z rokiem 1926 cała powierzchnia zasiana oziminami wykazuje zwiększenie o 1,4 proc., przyczem powierzchnia zasiana pszenicą wzrosła o 2,1 proc., żytem o 1,3 proc., jęczmieniem o 0,1 proc.

— **Komercjalizacja przedsiębiorstw komunalnych.** Kwestja usamodzielnienia i skomercjalizowania przedsiębiorstw komunalnych jest w chwili obecnej jednem z najbardziej aktualnych zagadnień, dyskutowanych w samorządach.

O ile te ostatnie odnoszą się z rezerwą do koncepcji zupełnego usamodzielnienia przedsiębiorstw komunalnych, to przywiązują dużą wagę do ich skomercjalizowania, — jako czynnika, mogącego mieć dodatni wpływ na usprawnienie działalności przedsiębiorstw, oraz podniesienia zdolności kredytowej miast.

KRONIKA SKARBOWA.

— **Uprawnienia płatników podatku dochodowego, którzy niezłożyli zeznania o dochodzie.** Najwyższy Trybunał Administracyjny orzeczeniem z dnia 21 grudnia 1927, L. rej. 1850-27 ustalił, że płatnik, który był obowiązany złożyć zeznanie o dochodzie i obowiązku swego nie dopełnił, nie jest mimo to pozbawiony prawa domagać się w odwołaniu wezwania go na posiedzenie Komisji Odwoławczej dla udzielenia ustnych wyjaśnień. Obowiązkiem Komisji jest takiego płatnika wezwać na posiedzenie.

— **Składanie zeznań o dochodzie na rok 1928.** W myśl artykułu 50 Ustawy o podatku dochodowym, winne wszystkie osoby fizyczne i prawne, których dochód w roku poprzedzającym rok podatkowy przewyższył 1500 zł. złożyć zeznanie o dochodzie na przepisanym formularzu, przyczem termin składania zeznań dla osób fizycznych upływa dniem 1 marca b. r., dla osób zaś prawnych z dniem 1 maja b. r.

Obecnie zaś, jak się dowiadujemy, *rozporządzeniem Ministerstwa Skerbu, termin składania zeznań o dochodzie dla osób fizycznych został przesunięty do dnia pierwszego maja r. b.*

Giełda warszawska z dn. 23 II. b. r.

Dolary	8,885—8633

CZEKI:

Holandja	358,80—357,90
Londyn	43,47—43,37
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35.07—34,98
Praga	26,415—26.35
Szwajcarja	171.54—171.11
Wiedeń	125.55—125.24
Włochy	47,25—47,13

PAPIERY PROCENTOWE:

Dolarówka	71,50
Listy i oblig. Banku Gosp. Krajowego oraz listy Banku Rolnego.	94.
8% ziemskie	83,00
8% warszawskie	80,15—79,80
5% warszawskie	63,50—64,50

Z uchwał Wszechpolskiego Zjazdu Drobnego Kupiectwa.

W dniu 19 b. m. odbył się w sali Stowarzyszenia Handlowców wielki Wszechpolski Zjazd Drobnego Kupiectwa, zainicjowany przez Centralę Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Rzeczypospolitej.

Obradom przewodniczył inż. Rogowicz, wiceprezes Rady Miejskiej. Po przemówieniach powitalnych, wygłoszonych przez inż. Słomińskiego, prezydenta m. st. Warszawy i innych, zebrani wysłuchali referatów inż. Rogowicza na temat „Zadania kupiectwa chrześcijańskiego w konsolidacji stanu średniego", adw. Radlickiego—„Znaczenie ustawy przemysłowej i izb przemysłowo-handlowych dla kupiectwa" oraz Edw. Idzikowskiego — „Kupiectwo wobec zagadnień chwili bieżącej", poczem odbyto dłuższą dyskusję, podczas której przemawiali liczni przedstawiciele organizacyj drobnego kupiectwa z różnych miast.

Uchwały Zjazdu w części dotyczącej kwestji podatkowej, stwierdzają, że średnie i drobne kupiectwo, nie posiadając odpowiedniej reprezentacji w komisjach podatkowych, jest tem samem pozbawione ustawowo przysługującego mu wpływu na wymiar podatków. Ponieważ taki stan rzeczy ruinuje średni drobny handel, przeto Zjazd uchwala zwrócić się do pana ministra Skarbu z prośbą o: 1) połączenie świadczeń podatkowych, a w pierwszym rzędzie o zniesienie podatku obrotowego i włączenie go do stałych opłat za świadectwa przemysłowe, 2) powiększenie kategoryj świadectw przemysłowych na przedsiębiorstwa handlowe do liczby 8, 3) uznanie Centrali Drobnego Kupiectwa za jedyną reprezentację średniego i drobnego kupiectwa oraz o przyznanie tejże centrali i zrzeszeniom przez nią wskazanym prawa delegowania swych przedstawicieli do komisyj szacunkowych i odwoławczych państwowego podatku przemysłowego, obrotowego i dochodowego, 4) wobec ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazł się średni i drobny handel, będąc całkowicie pozbawionym kredytów— o zniżenie odsetek za zwłokę do wysokości 1% miesiecznie oraz kosztów egzekucyjnych do 2% bez względu na czas, 5) o wydatniejszą współpracę z organizacjami gospodarczemi w sprawach, mających znaczenie dla handlu.

Uchwały powzięte w sprawach kredytowych opiewają, że średni i drobny handel, wobec ciężkich warunków gospodarczych kraju zmuszony jest do udzielania kredytów szerokim warstwom konsumentów, a będąc przytem ustawowo ograniczonym w zyskach, z konieczności musi korzystać z drogich kredytów prywatnych, dochodzących do 60% w stosunku rocznym, co powoduje w pierwszym rzędzie zwyżkę cen artykułów spożywczych, następnie przyczynia się do upadku handlu. Dla skutecznego zwalczania drożyzny i poprawy położenia handlu, Zjazd apeluje do miarodajnych czynników o przydział kredytów instytucjom, mogącym udzielać pożyczek średniemu i drobnemu kupiectwu.

Zjazd poleca również zarządowi Centrali usilne popieranie Banku Spółdzielczego Drobnego Kupiectwa i w Związku z tem wzywa ogół polskiego kupiectwa do zapisywania się na udziałowców Banku, składania w nim swych oszczędności i w miarę możności dokonywania wszelkich tranzakcyj za jego pośrednictwem.

Rezolucje Zjazdu wreszcie zwracają się do polskiej prasy stołecznej i prowincjonalnej, by zechciała poświęcać więcej uwagi interesom gospodarczym, aby zechciała uważać ogół kupiectwa za czynnik twórczy i traktowała na łamach swych organów kupiectwo z należytą powagą i bezstronnością.

III zjazd delegatów Legji Inwalidów W. P.

W dniach 12, 13 i 14 b. m. odbył się w Warszawie III walny zjazd delegatów inwalidów Wojsk Polskich, na który gromadnie przybyli delegaci ze wszystkich stron Polski.

Obrady poprzedzone zostały uroczystem nabożeństwem w kościele O.O. Kapucynów, poczem wszyscy delegaci i zaproszeni goście po sformowaniu pochodu udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie najbardziej okaleczały inwalida złożył palmę przewiązaną wstęgą z napisem: „Inwalidzi Wojsk Polskich — Nieznanemu Koledze z walk o Niepodległość Ojczyzny".

Obradom przewodniczył znany i lubiany w kołach b. wojskowych rotmistrz— inwalida inżynier Nitman. Po wysłuchaniu sprawozdania Kom. Wyk. wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem Zjazd udzielił ustępującym członkom Zarządu absolutorjum. Jednym z ważniejszych punktów obrad była zmiana dotychczasowego statutu organizacji dostosowując go do potrzeb Legji, jak naprzykład, wprowadzono artykół, który zezwala na przyjmowanie do Legji, inwalidów armij zaborczych, o ile jednak ci po uzyskaniu stanu inwalidzkiego w armjach obcych służyli w W. P., uchwalono zmianę nazwy „Komitet Wykonawczy" na „Zarząd Główny", rozszerzono znacznie kompetencje Rady Nacz., oraz poczyniono wiele innych doniosłych dla rozwoju Legji poprawek Statutu. W dalszym ciągu obrad wybrano nowy Główny Zarząd z inżynierem Nittmanem na czele jako prezesem, Głów. Komisję Rewizyjną i Radę Naczelną. Między innemi zostali pochodzący z Wilna Jan Kamiński, sekr. Oddz. Wil. do Gł. Kom. Rew. i Edmund Głuchowski do Rady Naczelnej. W toku dalszych obrad uchwalono zwrócić się do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego z prośbą, o przyjęcie protektoratu nad Legją Inwalidów W. P., oraz popierać obecny rząd wszelkiemi siłami. Obydwie uchwały zostały przyjęte przez aklamację przy entuzjastycznych okrzykach na cześć Pierwszego Marszałka Polski. Jednocześnie wysłano hołdownicze depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Po zapadnięciu szeregu uchwał, dotyczących obrony interesów inwalidów W. P., powzięto rezolucję obrania bohatera Woli inwalidę gen. Sowińskiego patronem Legji. Pod koniec zjazdu na zaproszenie przewodniczącego delegat z Wilna Kamiński wygłosił referat o celach i zadaniach Z. O. W. nawołując gorąco przytem wszystkich obecnych do propagowania idei zjednoczenia wszystkich b. wojskowych polskich w jedną olbrzymią całość. Referat wywołał ożywioną dyskusję, skutkiem której uchwalono szereg daleko idących wniosków mających na celu konsolidację b. wojskowych. Późno wieczorem 14 b. m. Zjazd zakończył swe tak owocne obrady spontaniczną manifestacją na cześć Marszałka J. Piłsudskiego zapoczątkowaną, co zaznaczyć należy, przez delegatów z Poznańskiego i Pomorza. Delegaci Zjazdu wyrażali ogólne ubolewanie z powodu nieobecności pana majora Eugenjusza Kozłowskiego prezesa Oddz. Wil. Legji Inwalidów W. P., który z powodu niedyspozycji na Zjazd przybyć nie mógł.

SPORT.

Przygotowania do pięcioboju nowoczesnego.

Z wielką starannością przygotowuje M. Spraw Wojskowych zawodników do pięcioboju nowoczesnego na Igrzyskach IX Olimpjady w Amsterdamie. Do zawodów tych, składających się ze strzelania z pistoletu, pływania, szermierki, jazdy konnej i biegu na przełaj brani są pod uwagę: kpt. Jan Baran, por. Małyszko, por. Koprowski i st. wachm. Szelestowski.

M. S. Wojsk. podało już do wiadomości szczegółowy plan treningów tych czterech sportowców. Oto jego zarys.

Do 15 lutego b. r. każdy z zawodników ćwiczy w swym garnizonie przedewszystkiem jazdę konną, pozatem prowadzi trening przygotowawczy do biegu strzelania i szermierki.

Od 20 lutego do 15 marca kandydaci grupy olimpijskiej przebywają na wspólnym treningu w Krakowie, gdzie w pierwszym rzędzie, korzystając z krytej pływalni Y. M. C. A. oraz instruktorów Związku Szermierzy — specjalizują się w pływaniu i szermierce.

Do początku maja zawodnicy ćwiczą w swych garnizonach, przyczem w tym okresie główna uwaga skupiona jest na bieg i strzelanie. Maj — to znów koncentracja w Krakowie, sprawdzanie postępów, zawody próbne i t. p. W czerwcu — ćwiczenia w swych garnizonach już obecnie wszystkich punktów pięcioboju.

Wreszcie od 1 do 20 lipca (dzień wyjazdu do Amsterdamu) kandydaci zjeżdżają do Warszawy, gdzie przeprowadzają ostateczny trening i na zakończenie rozgrywają zawody eliminacyjne.

We wszystkich stadjach treningu zawodnicy mają zapewnioną pomoc instruktorów jazdy konnej, szermierki, lekkiej atletyki, pływania oraz strzelania i korzystanie z koni wierzchowych na maneżu, strzelnic, pływalni oraz szeregu udogodnień w służbie.

Zamierzenia przedolimpijskie szermierzy.

W ślad za wieloma gałęziami sportu, polscy szermierze zaczynają myśleć na serjo o zbliżającej się Olimpjadzie. Już od dwunastego lutego odbędą się zawody rewanżowe pomiędzy drużyną szermierczą Polskiego Związku Szermierzy oraz zespołem Centralnej Szkoły Wojskowej Gimnastyki i Sportów w Poznaniu, a wyniki spotkań posłużą za podstawę do eliminacji drużyny olimpijskiej. W lutym też uruchomiony zostanie w Krakowie ośrodek treningowy dla przyszłych olimpijczyków którzy ćwiczyć będą pod kierunkiem instruktora Węgra.

Projektowany jest także wyjazd 4—5 szermierzy przedewszystkiem szablistów do Budapesztu. W przeciągu tygodnia szermierze nasi rozgrywaliby tam codziennie w innym klubie turnieje, co przyniosłoby napewno więcej korzyści od urządzanych w kraju międzynarodowych zawodów, w których szermierze polscy mogliby odpaść zaraz w pierwszych kolejkach turniejowych. Wyjazd do stolicy Węgier będzie miał i tę dobrą stronę, że pozwoli naszym szermierzom zaangażować trenera na podstawie osobistego przeświadczenia o jego walorach.

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

Pierwszy dzień rozprawy.

Przed rozprawą.

Zgodnie z zapowiedzią rozpoczął się w dniu wczorajszym, budzący ogromne zaciekawienie, proces pięćdziesięciu sześciu członków Białoruskiej Robotniczo-Włościańskiej Hromady. Karetka więzienna ochraniana przez pieszych i konnych policjantów małemi grupami przewiozła z więzienia na Łukiszkach oskarżonych do gmachu sądowego. Wnętrze gmachu obsadzone silnie przez policję. To też nikt prócz osób posiadających specjalne karty wejściowe nie mógł wślizgnąć się na salę obrad, a nawet do kuluarów sądowych. Stopniowo napływają świadkowie, dla których przygotowano specjalną salę.

Otwarcie posiedzenia.

O godzinie 10.30 na salę wchodzi oddział policji i formuje szpaler dookoła ław przeznaczonych dla oskarżonych. Wprowadzają oskarżonych w kolejnym porządku, w jakim figurują na akcie oskarżenia. Upływa kilkanaście sekund, odzywa się dzwonek oraz okrzyk woźnego sądowego: „Sąd idzie, proszę wstać". Wchodzi przewodniczący vice-prezes Sądu Okręgowego p. *A. Owsianko* za nim sędziowie pp. *A. Jodzewicz*, *A. Borejko* i zapasowy *Brzozowski*.

Zarząd prokuratorski reprezentowany jest przez podprokuratorów pp. *Kałapskiego i Rauzego*. Krzesła sekretarzy zajmują *aplikanci Korkuć i Odyniec*.

Obrona.

Przed podjum z obu stron stoły. Z prawej strony zasiadają obrońcy pp. *Jan Babiański*, *Duracz i Ettinger* (junjor) z Warszawy oraz przedstawiciele miejscowej palestry pp. *Abramowicz*, prof. *Petrusewicz*, *Krzyżanowski*, *Sienkiewiczówna*, *Załkind*, *Matjasz*, *Preiss*, *Romankiewicz*, oraz aplikanci adwokaccy pp. *Worotyński*, *Marcinowski i Solc*. Ponadto zapowiedziane jest przybycie z Warszawy mecenasów *Śmiarowskiego i Honigwilla*.

Prasa.

Przy stolach prasowych prócz sprawozdawców miejscowych i stołecznych pism widać przedstawiciela Tass'a (oficjalnej agencji sowieckiej) p. Kowalskiego „Izwiestji"— p. E. Bratina i New-Yorskiego „Forwerts'u" p. M. Weinreicha stałego mieszkańca Wilna.

Częściowa tajność obrad.

Przewodniczący oznajmia, że komplet sędziowski zwiększony został o sędziego zapasowego, ponieważ sprawa ciągnąć się będzie kilka tygodni, a przez ten czas może zajść wypadek zachorowania sędziego.

Ponadto p. przewodniczący oświadczył, że sprawa rozpoznawana będzie przy drzwiach otwartych i jedynie w wyjątkowych wypadkach poruszania spraw, dotyczących tajemnic państwowych, publiczność znajdująca się na sali zostanie na pewien czas usunięta. Nadmienić tu należy, że ogółem wydano zaledwie pięćdziesiąt przepustek — dla prasy, rodzin oskarżonych oraz przedstawicieli władz.

Sprawdzanie generaljów oskarżonych.

Następuje sprawdzanie generaljów oskarżonych. Wyjaśnia się przy tej sposobności, że wszyscy prawie są wyznania prawosławnego, narodowości białoruskiej. Kilku zaledwie jest katolików i 1 mahometanin. Siedzą i zeznają w porządku następującym: b. poseł *Bronisław Taraszkiewicz* z Wilna. b. pos. *Szymon Rak-Michajłowski* z Wilna, b. poseł *Paweł Wołoszyn* z Warszawy, b. pos. *Piotr Miotła* ze wsi Kuchince, gm. mikłaszewskiej, pow. dziśnieńskiego, *Radosław Ostrowski* z Wilna, *Maksim Bursewicz* z Wilna, *Fabjan Okińczyc* z Wilna, *Józef Sznarkiewicz* z Wilna— **wszyscy ci oskarżeni o przestępstwa z art. 102, cz. II, 51 i 110 K. K.**

Antoni Łuckiewicz z Wilna, *Aleksander Kowsz* z Wilna, *Władysław Nowakowski* z Wilna, *Aleksander Miśkiewicz* z Miru pow. stołpeckiego, *Jan Kuźmicz* z Górnej Ruty gm. horodeczańskiej, pow. nowogr., *Klaudja Hoćko* z Rutkiewicz, gm. korelickiej, pow. nowogródzkiego, *Mikołaj Jakimowicz* z Grodna, *Wincenty Szuszkiewicz* z Grodna, *Józef Balicki* z Grodna, *Włodzimierz Poddubik* z Grodna, *Paweł Dragun* ze Starowszczyzny, gm. Kamionka, pow. grodzieńskiego, *Michał Kołpak* i *Jan Kot*, obaj ze wsi Czachce, gm. linowskiej, pow. prużańskiego, *Józef Potapczuk* z Orańczyc, gm. linowskiej, pow. prużańskiego, *Włodzimierz Gmyr* z Soczycy, gm. soleckiej, pow. prużańskiego, *Bazyli Szkodzicz* z Łazarynowicz, gm. Łysków, pow. wołkowyskiego, *Stefan Szczygliński* z Bojarszczyzny, gm. Izabelin, pow. wołkowyskiego, *Włodzimierz Charkiewicz* z Michnowki gm. tarnapolskiej, pow. wołkowyskiego, *Stefan Jankowski* z Terechowicz, gm. Łysków, pow. wołkow., *Aleksander Potocki* z Hornostajewicze, gm. porozowskiej. pow. wołkowyskiego, *Jan Giełda* z Wierzchlesia, gm. szudziałowskiej, pow. sokólskiego, *Aleksander Zdaniuk* z Ostrowia, gm. dąbrowskiej, pow. sokólskiego, *Paweł Białomyży* z Ostrówki, gm. dąbrowskiej, pow. sokólskiego, *Marcin Kozicz* ze Strelczyk, gm. nowodworskiej, pow. sokólskiego, *Szymon Sawaniec* z Kościeniewa, gm. czemerskiej, pow. słonimskiego, *Paweł Jakubczyk* i *Sergjusz Sawaniec*, obaj z Kozłowszczyzny, pow. słonimskiego, *Michał Jefimowicz* i *Ignacy Szaćko*, obaj z Jeziornicy, gm. czemerskiej, pow. słonimskiego, *Aleksander Marczyk* z Talkowszczyzny, gm. derewieńskiej, pow. słonimskiego, *Antoni Sokołowski* z Głębokiego, pow. dziśnieńskiego, *Michał Nikoforowski* z Prozorok, pow. dziśnieńskiego. *Konstanty Łabuńko* z Przedołów, gm. pliskiej, pow. dziśnieńsk., *Stefan Stocik* z Głębokiego, pow. dziśnieńskiego, *Konstanty Szokiło* z Mołotan, gm. dokszyckiej, pow. dziśnieńsk., *Michał Szewiel* z Wiecier, gm. dokszyckiej, p. dziśnieńskiego, *Teodor Woronkowicz* i *Jan Woronkowicz*, obaj z Targun, gm. dokszyckiej, p. dziśn., *Anatol Daniłowicz* vel *Kolago* również z Targun, *Aleksander Antonowicz* ze wsi Wasiulki, gm. krzywickiej, pow. wilejskiego, *Wincenty Sałyga* z Feliksowa, gm. Lebioda, pow. lidzkiego, *Wincenty Krupica* i *Ignacy Marmysz*, obaj ze wsi Wole, gm. orleańskiej, pow. lidzkiego; — **wszyscy ci od Kowsza do Marmysza oskarżeni z art. 102 cz. II K. K.**

Stefan Kulina-Kulinowski z Syczewic, gm. radoszkowickiej, pow. mołodeczańsk. Kulinowski **osk. z art. 102 cz. II K. K. i 111 ust. I K. K.**

Stefan Kozaczonok z Scienki, gm. tumiłowickiej, pow. dziśnieńskiego, *Michał Kowalew* z Tumiłowicz, pow. dziśn., *Nikanor Kowalewicz* i *Marek Korniłowicz* z Dziedzino, gm. tumiłowickiej, pow. dziśnieńsk. Ci ostatni, t. j. Kozaczonok, Kowalew, Kowalewicz i Korniłowicz **oskarżeni z art 102 cz. II i 49, 51, 499, cz. I ust. IV K. K. i 51, 455 ust. 12 K. K. i z art. 207, 208 i 523 U. P. K.**

Podczas sprawdzania generaljów wyjaśnia się, że gros oskarżonych stanowią drobni rolnicy, a zaledwie kilku posiada wyższe lub średnie wykształcenie. Wszyscy mówią po białorusku. Nawet Polak i mahometanin odpowiadają sądowi po białorusku. Procedura ta trwa b. długo.

Po zakończeniu sprawdzania generaljów przewodniczący zapytuje strony czy nie mają nic przeciw zaprzysiężeniu świadków przed odczytaniem aktu oskarżenia. Sprawdzenie generaljów świadków i zaprzysiężenie, wobec ich ogólnej ilości, dochodzącej do 660, musi zająć dużo czasu, to też dokonanie tego po odczytaniu aktu oskarżenia, obejmującego dziewięćdziesiąt stron druku zmusiłoby świadków do zbyt dużej straty czasu. Strony nie zgłaszają sprzeciwu.

Sąd sprawdza obecność świadków, przyczem okazuje się, że siedemdziesięciu nie stawiło się wcale. Na wniosek prokuratora przewodniczący ogłasza przerwę, podczas której pp. prokuratorzy zajęli się posegregowaniem świadków i opracowanem odnośnego wniosku, którzy zgłaszają po przerwie.

Wniosek o odroczenie rozprawy.

Zabierają głos obrońcy.

Pierwszy mówi prof. Petrusewicz. Oświadcza on, że złożył do Sądu podanie o zawezwanie całego szeregu świadków, mających ustalić alibi jego mocodawców, lecz Sąd prośbę tę odrzucił.

Obecnie prof. Petrusewicz prosi o cofnięcie decyzji i zawezwanie wskazanych świadków. Następni obrońcy pp. Abramowicz, Babiański, Krzyżanowski, Duracz i Ettinger proszą o to samo. Wywiązuje się dyskusja, w wyniku której prof. Petrusewicz prosi o odroczenie sprawy o ile prośbę o reasumpcję decyzji swojej Sąd uchyli.

Po przerwie obiadowej przewodniczący ogłasza decyzję Sądu w sprawie niestawiennictwa świadków oraz oświadcza, że decyzja w sprawie reasumpcji decyzji co do sprowadzenia świadków ogłoszona zostanie na jednym z najbliższych posiedzeń. Jednocześnie Sąd prosi pp. obrońców, aby złożyli na piśmie umotywowane prośby. Sprawę — Sąd postanawia rozpoznać.

Zaprzysiężenie świadków.

Następuje zaprzysiężenie świadków partjami po 50 osób. Przysięgę przyjmują kolejno duchowni katolicki i prawosławny. Izraelici przysięgają, powtarzając za p. przewodniczącym rotę przysięgi. Bezwyznaniowcy składają przyrzeczenie mówienia prawd. Po zaprzysiężeniu każdemu ze świadków oznaczony zostaje dzień, w którym musi stawić się do Sądu.

Pierwsi świadkowie zeznawać będą w dniu 13 marca r. b.

Dziś dalszy ciąg obrad.

Złoty medal ku czci prof. Balzera.

Ze wszystkich stron Polski napływają liczne zgłoszenia z prenumeratą medali. Wobec tego Komitet Obywatelski przedłuża okres prenumeraty po cenach dotychczasowych — (medal srebrny 40 zł., medal bronzowy 10 zł.) — do dnia 15-go marca 1928 r. włącznie, Uprasza się składać prenumeratę, jak dotychczas, czekiem Pocztowej Kasy Oszczędności na konto **„Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 59, 914".**

Ze szczególnem zadowoleniem podnosi Komitet niezwykły udział w tej akcji Uniwersytetu Poznańskiego, który zamówił dotychczas dla członków swoich 6 medali srebrnych i 61 bronzowych. Uniwersytet Poznański jest najpiękniejszym wzorem, jak cenić i czcić należy wielkie zasługi naukowe i obywatelskie dostojnego Jubilata.

Endecy i socjaliści grożą terorem.

Biuro B. B. W. z Rz. na okręg wileński otrzymało konkretne dane o zamiarach teroryzowania wybitniejszych działaczy listy Nr. 1 zarówno przez agitatorów listy Nr. 2, jak najemników Nr. 25. Podajemy wiadomość o tak cynicznych metodach walki pod sąd opinji. Widać z tego, iż zarówno Komitet Wyborczy Związku katolicko-narodowego, jak i Socjalistyczny Komitet Robotniczy straciły wiarę w powodzenie głoszonych przez siebie haseł, skoro uciekają się do tak cynicznych metod walki ze swymi przeciwnikami politycznymi.

Obydwie wyżej wspomniane listy uprawiają na gruncie wileńskim z niemniejszym tupetem teror moralny. Pepesowcy w tysiącach egzemplarzy rozpowszechniają zaopatrzoną portretem Marszałka Piłsudskiego broszurę napisaną przez niego w roku 1903 w Lwowskim miesięczniku pod tyt. „Promień". W której Twórca Polski Niepodległej omawiał pobudki, jakie skłoniły Go do organizowania oporu czynnego przeciwko zaborcom.

P. P. S. chce wmówić mniej uświadomionym masom, jakoby Marszałek Piłsudski jest z nimi.

Endecy znów rozpowszechniają w tysiącach egzemplarzy głównie wśród włościan przybywających na rynki wileńskie list pasterski biskupów oraz redagowane przez p. Kownackiego pisemko „Głos Wileński" z pomocą których głoszą obłudnie o jedynem i wyłącznem tolerowaniu przez kościół katolicki listy Nr. 24.

Starym wypróbowanym zwyczajem endecy w dalszym ciągu uważają za uprzywilejowany teren dla swej agitacji kościoły katolickie.

Dalecy jesteśmy od twierdzenia, iż dzieje się to za wiedzą księży, nie mniej jednak konstatujemy fakt, iż w dniu 22 lutego r. b. w kościele Serca Jezusowego kilka kobiet kupczyło prasą endecką, oraz rozdawało wiernym całe pliki agitacyjnej bibuły listy Nr. 24, skierowanej wyłącznie przeciwko liście Nr. 1.

Wykrycie tajnej gorzelni.

Brygada lotna Wileńskiej Izby Skarbowej w dniu onegdajszym wykryła we wsi Faljaniszki gminy rzeszańskiej tajną gorzelnię, w której od dłuższego już czasu uprawiano procedurę wyrabiania wódek. Właścicielem gorzelni okazał się niejaki Kajetan Mieczkowski. Przeprowadzona u niego rewizja ujawniła większą ilość wódki 50%-ej i szereg preparatów potrzebnych do wyrabiania wódek, które jako materjały obciążające zostały skonfiskowane. Mieczkowskiego aresztowano i osadzono w więzieniu.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— Zebranie organizacyjne Komitetu obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego. Onegdaj z inicjatywy Związku Strzeleckiego odbyło się w Nowogródku pod przewodnictwem wojewody p. Beczkowicza, zebranie organizacyjne Komitetu obchodu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego.

Zebranie zagaił p. wojewoda Beczkowicz, który w krótkiem przemówieniu — podniosł ten żywiołowy odruch społeczeństwa, zmierzający do wyrażenia hołdu Temu, około którego osoby skupiają się coraz bardziej wszystkie czynniki złączone wspólną ideą służenia państwu polskiemu. Następnie przystąpiono do dyskusji szczegółowej, w której zabierali głos p. wicewojewoda Godlewski, ks. dziekan Bukraba, pani starościna Hryniewska, starosta Hryniewski, p. Salmonowicz i p. Paczesny.

W dyskusji został ustalony program uroczystości, który będzie obejmować w głównych zarysach:

w przeddzień imienin wieczorem capstrzyk i iluminacja miasta; w dzień imienin Marszałka t. j. 19 marca, rano uroczyste nabożeństwo, oraz defilada oddziałów Związku Strzeleckiego i przysposobienia wojskowego przed p. wojewodą, w południe tegoż dnia uroczysta akademja i przedstawienie amatorskie, wieczorem zaś raut w salach „Ogniska".

Szczegółowe opracowanie programu powierzono Komitetowi wykonawczemu w skład którego weszli wybrani przez aklamację: jako przewodniczący: wice-wojewoda p. Godlewski, zastępca przewodniczącego: sędzia p. Parfjanowicz, sekretarz: insp. straży poż. p. Jaroszewski, zast. sekr. p. Paczesny; skarbnik burmistrz p. Czechowicz, zast. skarbnika zast. burm. p. Safarewicz, oraz pani starościna Hryniewska, zast. starosty p. Salmonowicz; dyr. gimn. państw. p. Bylczyński, dyr. gimn. białoruskiego p. Skrebiec; insp. szkolny p. Stjasny i radny p. Salomon. Ponadto zostali kooptowani do komitetu wykonawczego pp. por. Jelinek, kom. okr. Muzyczka, p. Zdżarski i p. Paczesny.

Tegoroczny obchód imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego winien stać się żywiołową manifestacją uczuć społeczeństwa dla Tego, którego imię stało się synonimem wielkości i potęgi państwa.

— Zjazd Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego i Pracy Społecznej wojew. nowogródzkiego. Celem omówienia najaktualniejszych i najbardziej żywotnych spraw związanych z pracą instruktorów gosp. wiejsk. i pracy społecznej na terenie województwa nowogródzkiego. Związek Instruktorów — oddział woj. nowogródzkiego organizuje zjazd w dniu 18-go marca r. b., na który zaprasza wszystkich instruktorów, inspektorów, agronomów, kierowników ferm wzorowych i doświadczalnych, kierowników i nauczycieli szkół rolniczych, instruktorów oświaty pozaszkolnej pracujących w T-wach Rolniczych, Związkach Kółek Rolniczych, Związkach Młodzieży Wiejskiej i Sejmikach Powiatowych, oraz osoby interesujące się pracą społeczno-oświatową wśród rolnictwa.

Zjazd odbędzie się w Baranowiczach o g. 10-ej. biuro zjazdu mieści się w lokalu Okręgowego Związku Kółek Rolniczych w Baranowiczach i czynne będzie 17 i 18 marca r. b.

Informacje wogóle o zjeździe udziela Związek Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego i Pracy Społecznej Oddział w Nowogródku ul. Korelicka Nr 14 telefon Nr 64.

Program zjazdu podany będzie w najbliższej przyszłości.

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— Posiedzenie Sejmiku Brasławskiego. W dniu 21 lutego 1928 r. o godzinie 11-ej odbyło się posiedzenie Sejmiku Brasławskiego.

Na porządku dziennym cały szereg spraw. Między innemi sprawa budowy kolei Druja—Waropajewo, sprawa uchwalenia budżetu Sejmiku na 1928/29 rok, sprawa upoważnienia Wydziału Powiatowego do zaciągnięcia pożyczek i t. d.

Przewodniczący p. starosta brasławski Januszkiewicz Zdzisław w obszernem swem przemówieniu naszkicował program prac na rok bieżący. Między innemi stwierdził, że obecnie stał się bardzo dostępny kredyt. Bardzo szeroko i rzeczowo została ujęta sprawa inwestycji w powiecie, z czego dowiedzieliśmy się, że m-ko Widze, które jest odcięte od kolei, zostanie połączone bitą szosą z Dukształmi i prace rozpoczną się w tym roku, na co sfery rządowe dają 175 tysięcy zł. tytułem zapomogi bezpowrotnej. Poruszoną również została sprawa budowy szpitala, z której wynika, że budynek, gdzie obecnie mieści się starostwo (jest to przedwojenny budynek szpitala) zostanie wzięty na ten cel, natomiast rozpocznie się budowa rządowego budynku pod urząd starostwa kosztem przeszło 600 ciuset tys. zł.

Następnie zostanie zrealizowany projekt budowy mostu w Druji kosztem przeszło 100 tys. zł. Z treści tego przemówienia dowiedzieliśmy się, że meljoracja rolna zostanie posunięta daleko naprzód, w tym celu w roku bieżącym zostanie od rządu wypożyczona pogłębiarka do regulacji rzeki Drujki, na co rząd daje 50 proc. zapomogi i zostanie odwodnionych 8 tysięcy dziesięcin.

Najciekawszym momentem była sprawa budowy kolei Woropajewo—Druja, która została zdecydowana przez czynniki rządowe. I tu p. starosta apelował do sejmiku, aby ten uchwalił znikomą część in natura bo 600—700 tys. zł. Urząd zaś daje przeszło 4 i pół miljona zł.

Przemówienie p. starosty, przyjęto burzliwemi oklaskami i przystąpiono do obrad nad uchwaleniem budżetu. Tu, w tej tak ważnej chwili członkowie Sejmiku, co z zadowoleniem należy podkreślić, rzeczywiście stanęli na wysokości swego zadania (za wyjątkiem lekkiej i nie rażącej opozycji) i dali dowód zrozumienia obywatelskiego, że budżet ten jest konieczny dla ogólnej naprawy spraw powiatu, to też budżet uchwalono bez żadnych zastrzeżeń.

Między innemi Sejmik Brasławski pierwszy raz uchwalił 2 tysiące zł. na P. W. i W. F. co należy przyjąć z wielkiem zadowoleniem. Ze sprawozdania radnego p. Jozallisa dowiedzieliśmy się, że dzięki bardzo daleko idącemu poparciu rządu Marszałka Piłsudskiego powiat pod tym względem rozwija się i są bardzo realne nadzieje na niedaleką przyszłość. Również niestrudzony w swej pracy zawodowej dr. Alsznin rzeczowo ujął sprawy lecznictwa.

Schab

Listy do Redakcji.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Niech mi wolno będzie na łamach poczytnego Pisma W. Pana Redaktora wyrazić gorące podziękowanie wszystkim tym Instytucjom i Osobom, które w dniu mego jubileuszu, bądź obecnością swoją, bądź słowem, depeszą, lub listem z najbardziej oddalonych kresów Rzeczypospolitej, zadokumentowały swoją dla mnie życzliwość, a więc przedewszystkiem Władzom Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Excelencji Arcybiskupowi Wileńskiemu, Excelencji Biskupowi Bandurskiemu, ks. kanonikowi Kretowiczowi, Zarządowi T-wa Popierania Pracy Społecznej, w osobie p. L. Ostrejki na czele, za wydany „Wieniec jubileuszowy", Szanownym Redakcjom Pism, Sz. Komitetowi Obchodu Jubileuszowego, prezesowi Zarządu Z. A. S. P. Józefowi Śliwickiemu za łaskawą obecność i piękne przemówienie, w którem podkreślił łączność kierownictwa z zespołem artystów, Nestorowi Szkolnictwa Średniego Wojciechowi Górskiemu, Dyrekcji i artystom Teatrów Żydowskich za piękne przemówienie oraz dar, Zespołowi „Reduta" dyr. Osterwie, oraz moim Kochanym Kolegom za wieniec srebrny i uznanie, a także zespołowi technicznemu Teatru Polskiego.

Niezapomniany dzień ten będzie zarazem najbardziej rodosnym w mojem życiu.

Z wysokim szacunkiem i wdzięcznością
F. Rychłowski.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wskutek wzmianki umieszczonej w Nr. 39 gazety „Kurjer Wileński" z dn. 18.II zaznaczam, iż do żadnego komitetu wyborczego p. Matwiejewa nie należę, żadnych pertraktacyj w sprawach wyborczych z członkami tego komitetu nie prowadziłam, i nawet nie wiem z kogo właściwie składa się ten komitet.

Z poważaniem.
Prezes Wil. Towarzystwa Rosyjskiego
O. Fieodosjewa.

Wilno, dn. 22.II 1928 r.

Z Rady Miejskiej.

Rozpoczęte z blisko godzinnem opóźnieniem wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej zagaił prezydent miasta mec. Folejewski przy wyjątkowo licznym udziale pp. radnych. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zgłoszone zostały 3 wnioski nagłe, pierwszy z nich domagał się reasumpcji uchwały Magistratu w sprawie wydzierżawienia na dzień 26 b. m. lokalu Sali Miejskiej Bezpartyjnemu Blokowi Współpracy z Rządem na urządzenie wiecu przedwyborczego. Ponieważ Magistrat na prośbę Biura Komitetu B. B. W. z Rz. zgodził się Salę Miejską na cel wzmiankowany wydzierżawić, później jednak ze względu na piętrzące się trudności uchwałę poprzednią zanulował—wnioskodawcy domagali się utrzymania w mocy pierwotnego przyrzeczenia Magistratu.

Drugi z wniosków nagłych zgłoszony przez radnych z ugrupowania endecko-chadeckiego zmierzał do umorzenia zaległej należności tytułem czynszu za zajmowany przez Związek Służby Domowej im. św. Zyty lokal w murach po-Franciszkańskich. Wreszcie trzeci z wniosków nagłych traktował również o sprawie umorzenia Towarzystwu Krajoznawczemu zaległego czynszu za zajmowany w swoim czasie lokal miejski przy ul. św. Anny.

Nagłość powyższych wniosków większością głosów została obalona, wobec czego zostały one skierowane do odnośnych komisyj miejskich, poczem ponownie wpłyną na plenum posiedzenia Rady Miejskiej.

Po uborykaniu się z wnioskami nagłymi—radny Rafes (Bund) wystąpił z interpretacją w sprawie przewlekającego się wyboru nowego ławnika na miejsce dotychczasowego szefa Sekcji Ziemi Miejskiej i Nieruchomości p. Grzegorza Abramowicza. R. Rafes zgłaszając powyższą interpelację zaznaczył, iż interesy miasta wymagają jaknajrychlejszego rozwiązania tej palącej sprawy. Wyjaśnień w tej mierze udzielił prezydent miasta mec. Folejewski.

Porządek dzienny posiedzenia otwarto sprawą zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego długoterminowej pożyczki obligacyjnej na wodociągowe i kanalizacyjne inwestycje dla zatrudnienia bezrobotnych i wyjednania z funduszów państwowych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej subwencji względnie pożyczki, na pokrycie części kosztów robocizny przy tychże inwestycjach.

Konieczność dalszego prowadzenia robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych, uzasadnione merytorycznie trwającem bezrobociem, a formalnie — wymaganiami Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, z drugiej zaś strony celowość i potrzebę dalszej rozbudowy wodociągów i kanalizacji według opracowanych i zatwierdzonych już dawniej planów, zniewoliły Magistrat do zaprojektowania na najbliższy okres 1928—29 r. szeregu nowych inwestycji wodociągowych i kanalizacyjnych.

Sprawa była przedmiotem obrad Komisji Technicznej i Komisji Finansowej i została dokładnie i szczegółowo zbadaną.

Wobec powyższego Magistrat zgłosił na wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej wnioski następujące:

1) upoważnić Magistrat do dalszej rozbudowy wodociągów i kanalizacji m. Wilna, zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę w proc. obligacjach komunalnych tegoż Banku w wysokości około 1 i pół miljona zł. w imiennej wartości tych obligacyj,

2) polecić Magistratowi wszcząć starania o wyjednanie z funduszów państwowych M-wa Pracy i Opieki Społecznej subwencji, względnie pożyczki na pokrycie części kosztów robocizny projektowanych inwestycyj wodociągowo-kanalizacyjnych dla zatrudnienia bezrobotnych.

Po dłuższej dyskusji Rada Miejska jednomyślnie przyjęła wnioski Magistratu z tem jednakże zastrzeżeniem, iż po otrzymaniu promesy sprawa ta wpłynie ponownie pod obrady Komisji Finansowej, poczem przedłożona zostanie celem ostatecznego zatwierdzenia na posiedzenie Rady Miejskiej.

Zkolei na wniosek Komisji Finansowej postanowiono poza małemi zmianami utrzymać w mocy na rok budżetowy 1928/29 statuty od podatków widowiskowego, drogowego, podatku od psów i od przedmiotów zbytku.

Sprawę przedłużenia godzin handlu w zakładach gospodnio-szynkarskich na wniosek r. Kurana zdecydowano przesłać ponownie do Komisji Gospodarczej

Wreszcie na skutek pisma Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej — Rada Miejska wybrała na swoich przedstawicieli do Dyrekcyjnej Rady Kolejowej prezydenta miasta mec. Folejewskiego i wice-prezydenta Czyża.

Z muzyki.

Koncert pianisty Claudio Arrau.

W ubiegły wtorek wystąpił po raz pierwszy w Wilnie pianista C. Arrau. Jest to niepospolita indywidualność artystyczna. Bliższą ocenę gry tego świetnego artysty pozostawiamy do niedzielnego numeru. Arrau wystąpi bowiem jeszcze na dzisiejszym wieczorowym koncercie wykonując przeważnie utwory Chopina, co pozwoli na bliższe wniknięcie w jego ogromny talent odtwórczy i nakreślenie sylwetki.

Dr. Sz.

KRONIKA.

Piątek **24** lutego.

Dziś: Macieja Ap.
Jutro: Cezara W.

Wschód słońca—g. 6 m. 33
Zachód „ g. 16 m. 33

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 23. II. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 776. Temperatura średnia — 9° C. Opad w milimetrach — Wiatr przeważający północny. Pochmurno, śnieg. Minimum na dobę — 11° C.

Tendencja barometryczna—stały wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— **Przyjęcia u p. wojewody.** W dniu 23 b. m. pan wojewoda Raczkiewicz przyjął delegację Towarzystwa Rolniczego z p. Gieczewiczem na czele. Konsula łotewskiego p. Donasa i p. generała Popowicza.

MIEJSKA.

— **Wyjazd vice-prezydenta m. p. Czyża do Warszawy i Łodzi.** Vice-prezydent miasta p. inż. W. Czyż w dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy i Łodzi, gdzie ma omówić sprawy następujące:

a) sprawę zwrotu miastu należności ze strony władz wojskowych,

b) sprawę otrzymania pieniędzy na budowę szkół, przyczem zbada na miejscu warunki proponowanych miastu pożyczek.

Następnie vice-prezydent Czyż zajmie się zbadaniem projektu wzmocnienia mostu Zielonego wysuniętego przez firmę Rudzki, jak również rozpocznie starania w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej o wyjednanie należności tytułem zatrudnienia bezrobotnych na terenie m. Wilna.

Dalej vice-prezydent Czyż poruszy sprawę udzielania pożyczek na rozbudowę m. Wilna oraz sprawy związane z budową w Wilnie domów robotniczych piekarni i rzeźni miejskiej, wreszcie sprawę zorganizowania w Wilnie Miejskiego Banku Komunalnego. (S).

SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskata.** W dniu wczorajszym Komisarjat Rządu na m. Wilno nałożył konfiskatę na numer czasopisma litewskiego p. t. „Kielias" z datą 23.II r. b. za artykuł wstępny zawierający cechy przestępstwa przewidziane przez art. 129 K. K.

WOJSKOWA.

— **Dodatkowa komisja poborowa.** W nadchodzący poniedziałek 27 b. m. w gmachu przy ul. Bazyljańskiej 2 odbędzie się dodatkowa komisja przeglądowa dla mężczyzn stale zamieszkałych na terenie m. Wilna, którzy we właściwym czasie nie zadośćuczynili obowiązkowi stawienia się na lekarską komisję poborową.

We wtorek 28 b. m. identyczna komisja poborowa urzędować będzie dla mężczyzn stale zamieszkałych na terenie powiatu wileńsko-trockiego (s)

Z POCZTY.

— **Zmiana na stanowisku naczelnika wydziału pocztowego Wil. Dyrekcji P. i T.** Jak się dowiadujemy, na mocy decyzji prezesa Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej inż. Żółtowskiego dotychczasowy naczelnik wydziału pocztowego p. Babicki został na czas nieokreślony przymusowo urlopowany (s)

— **Działalność Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej.** Podług ostatnio sporządzonych danych statystycznych ogólny przybliżony ruch pocztowy na terenie m. Wilna w przeciągu ubiegłego miesiąca styczenia przedstawiał się w liczbach następujących:

Nadano z Wilna: przesyłek listowych — 2,691,402; listów poleconych—60,020; listów wartościowych—2593; paczek bez podanej wartości—8029; paczek z podaną wartością—1264; przesyłek za pobraniem — 3223; zleceń pocztowych—2540; wpłacono przekazów pocztowych i telegraficznych—10880; na ogólną kwotę — 1,742,702; wpłat P. K. O. dokonano 7106 na ogólną kwotę 4,793,445 zł.; czasopism w tym czasie wysłano 774,789; depesz nadano 11080; rozmów telefonicznych międzymiastowych i międzynarodowych przeprowadzono 11080.

Do Wilna nadeszło: przesyłek listowych — 2,052,178; przesyłek poleconych — 49.426; listów wartościowych — 4928; paczek bez podanej wartości- 7327; paczek z podaną wartością — 1957; przesyłek za pobraniem — 1996; zleceń pocztowych—2273; wypłacono przekazów pocztowych i telegraficznych—31191; na ogólną kwotę 3.176,658; wypłat P. K. O. dokonano 2426 na ogólną kwotę 378,070; czasopism nadeszło—211,845; depesz nadeszło—11351; rozmów telefonicznych międzymiastowych i międzynarodowych — 22610; rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono—4,105,548.

W zestawieniu ostatecznem obrót Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej przyniósł 274676 zł. czystego dochodu. (s)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Wileńskie koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 24 lutego (piątek) o godz. 8 (ósmej) wieczorem odbędzie się w Uniw. B—ce Publ. 46 zebranie ogólne, na którem dyrektor Macierzy p. Stanisław Ciozda wygłosi odczyt „O bibljotekach popularnych". Wprowadzeni goście mile widziani.

SPRAWY HANDLOWE.

— **Polsko-łotewski handel graniczny.** W przeciągu ubiegłego tygodnia b. znacznie wzmógł się handel graniczny na pograniczu polsko-łotewskiem. W wymienionym terminie granicę polsko-łotewską przekroczyło 420 osób. Artykułami handlu są w pierwszym rzędzie nierogacizna i artykuły mleczne (s)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **„Program gospodarczy Polski". Dziś dnia 24 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Związku Polaków Zakordonowych (Zawalna 1) prof. dr. Leon Biegeleisen wygłosi odczyt p. t. „Program gospodarczy Polski". Wstęp wolny.**

RÓŻNE.

— **O obsadę stanowiska chirurga w szpitalu św. Jakóba.** Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, iż na wakującą posadę chirurga w szpitalu miejskim św. Jakóba, opróżnioną wskutek zgonu ś. p. d-ra J. Michniewicza obecny Magistrat m. Wilna zrywając z dawnym systemem protekcjonizmu ma zamiar ogłosić konkurs.

Wśród kandydatów, którzy mają się odezwać na konkurs jakoby są bardzo poważne siły chirurgiczne pozamiejscowe.

W każdym razie w wyniku konkursu szpital św. Jakóba otrzyma nową powagę lekarską w dziedzinie chirurgji.

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance. „Zaczarowane koło".** Najbliższą nowością w Reducie będzie baśń dramatyczna Lucjana Rydla „Zaczarowane koło", którego publiczna próba generalna odbędzie się w dniu 25 b. m. o godz. 20-ej na rzecz Harcerskich Obozów Letnich.

Bilety nabywać można: na generalną próbę u Pań Komitetu Org. Harcerskich Obozów Letnich na pierwsze przedstawienie na dz. 25 b. m. w biurze „Orbis" Mickiewicza 11.

— **Niebywała sensacja dla miłośników muzyki.** Dziś w piątek o godz. 8 m. 30 wiecz. odbędzie się w Teatrze Reduta urządzony staraniem Wileńskiego T-wa Filharmonicznego niezwykły koncert wszechświatowej sławy mistrzów gry fortepianowej i skrzypcowej Claudio Arrau'a i Jarosława Kociana, którzy wystąpią na jednym koncercie z zupełnie odrębnymi programami, a mianowicie: Cl. Arrau wykona: Chopin: Polonez, Fantasia, Tarantella, Nocturne, H dur, Allegro de concert. Skarlatti: 4 sonaty. Strawińskiej: Troi mouvemeuts de Petruchka, zaś Jarosław Kocjan odegra: Lalo: Symfonia Hiszpańska. Bach: Andante, Preludjum. Chopin: Nocturne. Paganini: Rondo. Bizet: Satasate, Fantazia, „Carmen".

Rzadko spotykane w powszedniem naszem życiu prawdziwe to święto muzyczne, jak przez wzgląd na osoby wykonawców, tak i ściśle klasyczny program, na wykonanie którego pozwolić sobie mogą jedynie absolutni wirtuozi tej miary, co Cl. Arrau i Jar. Kocjan, wzbudził ogromne zainteresowanie w naszem mieście, dowodem czego jest oblegana w ciągu całego dnia wczorajszego kasa „Orbisu" przez żądnych nabycia pozostałej w niewielkiej ilości biletów.

Wobec nader obfitego programu, koncert rozpocznie się punktualnie o godz. 8.30.

Bilety do godz. 4 popoł. sprzedaje kasa „Orbisu", od 5 popoł. kasa Teatru Reduta na Pohulance.

Koncert powyższy przez radjo transmitowany nie będzie.

— **Teatr Polski sala „Lutnia". „Miłość pani Dulskiej".** Nieśmiertelne dzieło G. Zapolskiej grane obecnie niemal na wszystkich scenach polskich, dziś wchodzi na repertuar Teatru Polskiego. Rolę tytułową odtwarza Irena Jasińska-Detkowska, rolę Zbyszka—Wacław Malinowski, który zarazem reżyseruje sztukę.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o godz. 4 m. 30 popoł. grana będzie po cenach od 20 gr. „Konstytucja" B. Gorczyńskiego.

— **Poranek zjednoczonych orkiestr wojskowych.** Dowództwo Garnizonu zainicjowało wespół z kierownictwem Teatru Polskiego cykl poranków w wykonaniu zjednoczonych orkiestr wojskowych. Pierwszy taki poranek o programie nadwyraz barwnym i wartościowym odbędzie się pod batutą p. Bogumiła Reszke, w niedzielę 26-go b. m. o godz. 12 m. 30 popoł.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

PIĄTEK 24 lutego.

16.40. Chwilka litewska.
16.55. „Na szczytach sztuki polskiej".
17.20. Skrzynka pocztowa wygł. kier. progr. P. R. w Wilnie Witold Hulewicz.
17.45. Koncert popoł. w wykonaniu orkiestry pod dyr. prof. Al. Kontorowicza.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. „Kącik dla pań" wygł. Ela Bunelerowa.
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
Na zakończenie: Komunikaty P. A. T.

SOBOTA 25 lutego.

16.40. Chwilka białoruska.
16.55. „Wady organizacyjne naszego ogrodnictwa" odczyt z działu „Ogrodnictwo" wygłosi Jan Krewko.
17.20. Transmisja z Warszawy. Radjokronika wygł. dr. Marjan Stępowski.
17.50. Audycja literacka poświęcona twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera w wykonaniu artystów Reduty.
18.55. Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości.
19.20. „Polska wśród państw europejskich" odczyt z działu „Nauka o Polsce" wygł. asystent U. S. B. magister Marjan Iwanowski.
20.00. Transmisja z Warszawy. Odczyt o działalności rządu organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów.
20.30. Transmisja z Warszawy. „Czar walca" operetka O. Straussa.
22.00. P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki restauracyjnej z Warszawy.

Zagranica o stacji katowickiej.

Uruchomiona zaledwie przed dwoma miesiącami stacja katowicka ma za sobą już cały szereg sukcesów na terenie krajowym, a przedewszystkiem na terenie międzynarodowym.

Liczne listy nadchodzące z różnych stron świata, świadczą o doskonałości technicznej stacji i o ogromnym promieniu jej działania.

Listy te nadchodzą ze wszystkich krajów europejskich, a nawet czasem z Afryki i Azji, których autorzy stwierdzają doskonały odbiór, oraz wysoki poziom programów polskich, dowodząc, że radjostacja katowicka jest pierwszorzędnym środkiem propagandy polskości na terenie międzynarodowym.

Na wileńskim bruku.

— **Usiłowanie samobójstwa.** N. T. zam. przy ul. Ponarskiej 18, usiłował otruć się esencją octową. Desperata przewieziono do szpitala żydowskiego, w stanie nie budzącym obaw o życie. Przyczyna usiłowania samobójstwa — nieporozumienia rodzinne.

— **Z podwórza też kradną.** Petronela Piłko zam, we wsi Chazbieje gm. Landwarów, zameldowała, że w dniu 22 b. m., skradziono jej z podwórza domu nr. 13, przy ul. Portowej, konia i sanie wart. 500 zł.

— **Kradzież bielizny.** Marja Jałowiecka zam. przy ul. Antokolskiej 24-a, zameldowała, że w dn. 22 b. m. skradziono jej garderobę i bieliznę wart. 800 zł.

Na prowincji.

— **Spłonęło całe zboże.** We wsi Kaziukiewicze gm. Konawa, spaliła się stodoła ze zbożem Władysława Nieświeckiego. Straty 4000 zł.

— **Włamanie.** We wsi Lipki gm. rudomińskiej, skradziono za pomocą włamania krowę Jana Steckiego. Wartość krowy 450 zł.

Nowości wydawnicze.

„Czartak". „Czartak" 1928 roku już wyszedł. Jest to wspaniały tom in octavo, niejako almanach literacko-artystyczny tej bodaj czy nie najpoważniejszej dziś grupy literackiej w Polsce. Zawiera 216 stron poezyj, nowel, działu literacko-krytycznego oraz piękną tekę wartościowych autolitografij. W dziale literackim wystąpili z nowemi utworami wszyscy Czartakowcy, starzy i nowi, a więc Józef Birkenmajer, Janina Brzostowska, Wiktor Hanys, Zofja Kossak-Szczucka, Edward Kozikowski, Tadeusz Czantroch, Jan Wiktor i Emil Zegadłowicz. Ilustrują tom drzeworyty Zdzisława Gedliczki, Ludwika Misky'ego, Edwarda Porządkowskiego oraz karykatury Czartakowców, Zbigniewa Pronaszki. Teka autolitografji zawiera piękne rysunki barwne, oparte na motywach beskidzkich takich malarzy, jak Juljan Fałat, Jan Hrynkowski, F. Kowarski, L. Misky, J. Mroziński, Zbigniew Pronaszko i Wojciech Weiss. Dział krytyczno-literacki wypełnia artykuł orjentacyjny „Z lotu ptaka" J. Birkenmajera oraz obfity przegląd literacko-krytyczny najwybitniejszych książek z lat 1925—28. Dział zamyka ciekawa kronika. Cena złotych 15. Skład główny w Domu Książki Polskiej w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 8. Ze względu na ograniczoną ilość egzemplarzy, jakie znajdą się w handlu księgarskim, można kierować wcześniejsze zamówienia wraz z należytością pod adresem — Tadeusz Szantroch, Wadowice ul. Słowackiego 22.

Rozmaitości.

15 miljonów gwiazd otacza kulę ziemską.

Liczenie gwiazd na firmamencie wcale nie jest rzeczą łatwą.

Przed czterdziestu laty kierownicy dziewiętnastu różnych obserwatorjów astronomicznych postanowili zrobić zdjęcia, jeśli już nie całego firmamentu, to przynajmniej większej jego części; a zaczętą wtedy robotę dziś dopiero uważać można za będącą na ukończeniu.

Zdjęcia gwiazd—(bez zdjęć o policzeniu mowy nawet być nie może) dokonywane były w sposób jedynie możliwy przy pomocy aparatów fotograficznych, przy zastosowaniu teleskopu. Teleskopowa ciemnia, urządzona była w ten sposób, że obracała na tym samym miejscu z szybkością obrotu ziemi dokoła słońca, dzięki czemu skierowana była stale na tę samą część nieba.

Praktyka wykazała, iż żadnej gwiazdy nie można zdjąć na migawkę. Czas naświetlania ich wahał się między minutą a godziną. Przy zdjęciach np. gwiazdy czternastej wielkości naświetlanie wynosi 20 razy tyle co przy zdejmowaniu Jowisza.

Gwiazdy, których nawet nie widać przez lunety, ukazują się na kliszy, jeśli tylko podda się ją dostatecznie długiemu naświetlaniu.

Dokonane przez te wszystkie obserwatorja zdjęcia obejmują gwiazdy od czternastej wielkości do największych.

Razem dokonano około 200 tysięcy zdjęć, z których zrobiono 30.000 map gwiazd; mapy te ważą 2 tonny.

Przy pomocy map można stwierdzić, że na horyzoncie, na którym gołem okiem dostrzegalibyśmy zaledwie 6 tysięcy gwiazd, jest ich conajmniej 15 miljonów

Przy spoistości tych pracowitych zdjęć udało się nietylko ustalić do pewnego stopnia ilość gwiazd, lecz jednocześnie też i ich położenie wzajemne. Dalsze zdjęcia, porównane z obecnemi, mogłyby więc wykazać czy i w jakim kierunku odbywa się ruch poszczególnych gwiazd.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni SITARZ, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Św. Michalskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1928 r. o godz. 10 ej rano, w Wilnie przy ul. Piwnej Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Wenancjusza Łacińskiego, składającego się z umeblowania i innych ruchomości, oszacowanego na sumę 5.130 złotych, na zaspokojenie pretensji Bolesława Górnisiewicza i Anieli Szteebmanowej.

570/2844/VI Komornik Sądowy (—) A. Sitarz.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 8. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.